

Na str. 3: Brailsford o ruchu robotniczym w Anglii

Nr. 335 (5479)

WARSZAWA, SOBOTA 16 WRZEŚNIA 1933 r.

Rok XXXVII

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKI**

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 11 do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9-5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-4.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70

DYREKCJA — 720-13

ADMINISTRACJA — 5-13-80

DRUKARNIA — 773-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Czy nie za dużo tych paktów?

Żyjemy w okresie wyjątkowym, w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu. Jest to okres burzliwy, w którym klasy posiadające usiłują za wszelką cenę obronić ustroj kapitalistyczny, a klasy pracujące już systematycznie posuwają się naprzód, zdobywając jedną pozycję po drugiej, już chwilowo cofają się wstecz. W okresie tym załamują się wszelkie stare pojęcia i normy, a motorem wydarzeń staje się siła fizyczna. Ona to trzyma w karchach żywioł ludzki, rwący się do nowego życia, do nowych form współżycia ludzkiego.

Już z tego tylko względu dawne, przedwojenne cząstkowe układy międzynarodowe, owe przymierza i sojusze, które m. in. doprowadziły do wojny światowej, są przeżytkiem. Co więcej: nawet układy istotnie między narodowe, pod którymi wszystkie państwa kładą swe podpisy, tracą sens i wartość, o ile niema siły fizycznej, która stała na straży tych układów i wymogła ich poszanowanie. Dość wskazać na pakt Kellogga, przyjęty przez Amerykę, Europę i Azję, a pogwałcony cynicznie przez Japonię. Jedno państwo złamało pakt o skali światowej, a mimo to świat stoi bezradny i nie może wywierać na Japonię poszanowania paktu.

Jeżeli taki jest los paktu Kellogga, za który ponosi odpowiedzialność Liga Narodów, to cóż powiedzieć o paktach cząstkowych, obejmujących dwa czy trzy państwa?

A paktów takich namnożyło się w ostatnich czasach bez liku. Złaski Rosja sowiecka urządziła formalny wysiłek na pakt tego rodzaju. Podpisała pakt nieagresji z sąsiedami wschodnimi, z Francją, ponowiła układ rapalski z Hitlerem, a w ostatnich dniach zawarła pakt przyjaźni z Mussolinim.

Przyjaźń Stalina z Mussolinim! Pikantny związek, acz dość „naturalny”, jeśli wziąć pod uwagę „powinowaciwo „duchowe” obu tych dyktatorów. Uderza tylko motywacja tej „przyjaźni” ze strony rządu bolszewickiego. Oto chwali on Mussoliniego za to, że wbrew innym państwom burżuazyjnym nie działał na rzecz interwencji w Rosji. Nie wiemy, które państwo w ostatnich latach planowało interwencję w Rosji, ale gdy chodzi o Włochy, to zarówno ich położenie geograficzne, jak interes ekonomiczny przemawiają za tem, by być przeciwnikiem interwencji.

Ala przecież Mussolini wspierał materialnie Hitlera i rozkłada opiekę „moralną” nad Niemcami hitlerowskimi. W ten sposób Mussolini pośrednio hucuje antybolszewicką interwencją politykę hitleryzmu. So wietę oczywiście doskonale to wiedzą i rozumieją. A jeżeli mimo to „przyjaźnią” się z Mussolinim, to czynią to — jak już napomknęliśmy — dlatego, że faszizm odpowiada im jako sojusznik bardziej niż kto inny, ponieważ hołdują szalonej teorii, że skok od faszizmu do komunizmu jest najbliższy, a z drugiej strony chodzi im o doraźny spokój w Europie, by móc przeprowadzać swój plan gospodarczy i mieć ręce rozwiązane na Dalekim Wschodzie w razie wojny z Japonią.

Wszystkie te układy rosyjskie z różnymi państwami europejskimi mają więc na celu bezpieczeństwo Rosji na okres najbliższy, ale w niczem nie przyczyniają się do utrwalenia pokoju powszechnego.

Czuja to wszyscy. Pakty pakta- mi, a zbrojenia swoją drogą, a nie-

Krwia robotniczą spłynęła Pensylwanja 6 zabitych, 20 rannych

Z Nowego Jorku donoszą o krwawych starciach, które się wydarzyły pomiędzy strajkującymi górnikami oraz łamistrajkami. W Union-Town (Pensylwanja) policja użyła broni, przyczem 6 osób zostało zabitych, 20 rannych.

Po pewnym czasie rozruchy się powtórzyły, co zmusiło władze do postawienia wszystkich sił policyjnych w stan ostrzegawczy, oraz do zażądania większych kontyngentów policji.

Bagatelizują, ale boją się

NIEPOKÓJ HITLEROWCÓW Z POWODU LONDŃSKIEGO PROCESU.

Rząd Rzeszy i niemieckie koła polityczne śledzą z wielkim zainteresowaniem przebieg rozpraw międzynarodowej komisji śledczej, obradującej w sali związku adwokatów w Londynie.

Prasa niemiecka, idąc za wskazówkami z góry, usiłuje bagatelizować prace komisji, która, zdaniem dzienników niemieckich, jest jedynie narzędziem walki w rękach marksistów przeciw rządowi niemieckiemu.

Szereg pism wyraża swe oburzenie z powodu stanowiska rządu angielskiego,

który odmówił w odpowiedzi na demarche ambasady niemieckiej interwencji w sprawie śledztwa, dotyczącego podpalenia Reichstagu.

Podczas gdy prasa odnosi się do prac komisji z nakazaną zgóry rezerwą, niemieckie koła rządowe informują się stale o przebiegu rozprawy londyńskiej.

Szczególne zainteresowanie wzbudza zapowiedź ujawnienia sensacyjnych dokumentów w sprawie podpalenia Reichstagu, znajdujących się w rękach komisji.

AKT PRZYMUSOWEJ GRZECZNOŚCI, KTÓRY NICZEGO NIE WYJAŚNI.

Nawiązując do prac międzynarodowej

Einstein o Niemczech

W liście do pewnego Belgijczyka prof. Einstein wypowiedział następujący pogląd o Niemcach hitlerowskich i swoim do nich stosunku:

„Istnieje w Europie środkowej państwo (Niemcy) przygotowujące się do wojny wszelkimi środkami. Narody łacińskie, zwłaszcza Belgia i Francja, znajdując się dzięki temu w wielkim niebezpieczeństwie i mogą liczyć tylko na swe siły obronne. Złaski jeżeli chodzi o Belgię, to jest rzeczą pewną, że ten mały kraj nie może nadużyć swej siły obronnej, którą bardzo potrzebuje dla zapewnienia swego bytu. Wyobraź pan sobie okupację Belgii przez Niemcy — dziśjsze! Byłoby to niewątpliwie, czer- jeszcze poważniejszym, niż w r. 1914.

choć i wtedy było już dość okrutnem.

W obecnych warunkach ja, gdybym był Belgijczykiem, nie odmówiłbyś służby wojskowej, lecz uznałbym ją za czystym sumieniem, w poczuciu współpracy w ratowaniu cywilizacji europejskiej.

Jako socjaliści nie podzielimy stanowiska prof. Einsteina, ponieważ niema pewności, czy nowa wojna europejska zmiołaby z powierzchni hitleryzm, czy przeciwnie — cała Europa nie pogrążyłaby się w odmet barbarzyństwa i zdziczenia.

Ala głos Einsteina, jako pacyfisty i antymilitarysty, jest znamieny dla nas, jakiegoś rodzaju, jakie zapanowały wśród pokojowo usposobionych rzesz pod wpływem bestjałskich rządów hitlerowskich.

Sytuacja w Irlandii

Orozycja zwięsza popularność de Valery

Prasa opozycyjna w Irlandii omawia fuzję partii antyrządowych w jedno zjednoczone stronnictwo irlandzkie, jako fakt o pierwszorzędnej znaczeniu, który już w najbliższej przyszłości powinien wywrzeć decydujący wpływ na układ stosunków politycznych kraju.

Podkreśla ona okoliczność, iż tak zasłużony działacz, jak b. premier Cosgrave, nie zawałał się ustąpić pierwszeństwa w nowej organizacji generałowi O'Duffy w imię osiągnięcia łączności wszystkich czynników „konstytucyjnych” Irlandii.

Tymczasem jednak nie nie zdaje się wskazywać, ażeby popularność de Valery wśród wyborców miała zmaleć, a odbywane pod jego przewodnictwem

wiece ściągają w dalszym ciągu liczne zastępy entuzjastycznych zwolenników.

Mówcy rządowi zresztą wyzyskują anti-angielskie nastroje mas, twierdząc, że nowe stronnictwo jest ostatnią próbą ocalenia wpływów angielskich w Irlandji.

Napięcie walki na Kubie

W różnych częściach Kuby wzrastają z godziny na godzinę konflikty w dziedzinie pracy. Strajk w Havanie grozi pozbawieniem ludności środków żywnościowych.

obecnem stadium rozkładu kapitalizmu,

mogą dać taką rękomię?

Widzimy więc, że wszystkie te paki są pisane na piasku, na „otnym piasku zapadającego w nicosć ustroju.

Nie zwalczamy tych paktów, gdyż nie są szkodliwe, ale

nie budujemy na nich przyszłości Europy!

Przyszłość ta należy tylko do socjalizmu.

(imb.)

Trudności Roosevelta

Czy Ameryka wejdzie na drogę inflacji?

Ostatnie wiadomości z Ameryki, zamieszczone w prasie angielskiej, zdają się wskazywać na poważne trudności, na jakie natrafia w obecnej chwili Roosevelt.

Stanowisko przemysłowców wobec

nowego kodeksu pracy wywołuje strajki robotników, żądających natychmiastowego wprowadzenia w życie nowego kodeksu.

Strajk górników w Pensylwanji, w którym bierze udział od 30 do 40,000 ludzi, doprowadził do poważnych zaburzeń.

Z drugiej zaś strony przemysł amerykański zaczyna odczuwać znowu silnie brak kapitałów obrotowych, których banki nie chcą przyznawać, bojąc się ryzyka.

Roosevelt rozważa obecnie nową formę pomocy przemysłowi przez udzielenie kredytów ze strony rządu.

W Londynie oceniają podobne rozszerzenie polityki kredytowej rządu, jako inflację dolarową. W związku z tem dolar na giełdzie londyńskiej obniżył się wczoraj bardzo znacznie. Za funt szterling płacono 4,62 dol.

Dalszy rozwój wypadków amerykańskich obserwowany jest w Londynie bardzo bacznie i z pewnym niepokojem.

Hindenburg — niebezpieczeństwem dla Hitlerowców

Na zjeździe hitlerowskich związków chłopskich w Saksonji, który odbył się w tych dniach, podkreślił przewodniczący ogólny - krajowego związku chłopskiego, hitlerowiec Meinsberg, w mowie, poświęconej zagadnieniom niemieckiej polityki agrarnej na wschodzie Rzeszy, że pomiędzy Hindenburgiem a ministrem rolnictwa Darre powstały poważne różnice zdań na tle opracowanego przez ministra programu kolonizacji obszarów wschodnich Rzeszy i uprzemysłowienia Prus Wschodnich.

Hindenburg miał nazwać program, o-

pracowany przez min. Darre, programem bolszewickim i kategorycznie go odrzucił.

Meinsberg, wspominając o tem, zaznaczył, że „Neudeck stał się niebezpieczeństwem narodowym. Hindenburg, opanywany przez klikę junkrów pruskich, chce uderzyć plan kolonizacji”.

Wywody te zrobiły na zebranych ogromne wrażenie.

Również władze partyjne przelekły się szczerości wynurzeń Meinsberga i za kazały umieszczenia sprawozdań z saskiego kongresu chłopskiego w prasie.

Elita barbarzyńców

Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie pruskiej rady stanu.

Uroczystości tej nadano charakter wielkiej manifestacji, mającej na celu podkreślenie „jedności” narodu niemieckiego.

Od wczesnych godzin rannych miasto przybrało wygląd oświejny.

Ogólną uwagę zwraca wielki udział wojskowych w tej uroczystości, przede wszystkim generałów dawnej armji cesarskiej z Mackensenem na czele, który zjawił się w mundurze pułku huzarów śmierci.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił premier pruski, Goering. Potępił on dotychczasowy system parlamentarny, przeciwstawiając mu system rządów, o party o autorytet jednostki lub też pewnego kierunku. Dzień dzisiejszy — zaznaczył Goering — posiada historyczne znaczenie nie tylko dla Prus, ale i dla Rzeszy. Znaczenie tego dnia polega na tem, że w miejsce obcego duchowi niemieckiemu parlamentarizmu (?), za-

czepniętego z wzorów zachodnich, wchodzi, zgodnie ze starą germańską zasadą, „gremium wodzów”.

(A więc coś w rodzaju „elity” p. Sławka! Red.).

Niepowodzenie prawicy socjalistów francuskich

PAT donosi:

Onegdaj odbyło się w Paryżu zebranie t. zw. „neosocjalistów” (grupy Renaudela), na którym było obecnych 6 deputowanych. Obradowali oni nad odpowiedzią na manifest komisji administracyjnej partji.

Obrady były bardzo burzliwe, gdyż zebrani nie mogli zgodzić się na wspólny tekst odpowiedzi.

Stwierdzono, że akcja „neosocjalistów” nie znalazła takiego poparcia, jakiego się spodziewano, i wiele osób zawiodło.

Jedynie deputowany Ernest Lafont wystosował do tow. Paul Faure'a, sekretarza generalnego partji, list, w którym wyraża solidarność z deputowanymi, oskarżonymi o niezachowanie dyscypliny partyjnej.

Zebrań zakończyło się bez powzięcia uchwały w atmosferze niepewności.

Płonący parowiec

W porcie Yarmouth spłonął wczorajszej nocy 2500-tonnowy parowiec „Porthcawl”.

Ogień szerzył się z tak wielką szybkością, że akcja ratownicza nie odniosła skutków.

Załoga statku zdołała opuścić na czas płonący parowiec.

Ks. pszczyński-Wyrostek-Sobolewski

Proces na tle oszustw podatkowych

Wczoraj od rana już Sąd Okręgowy w Warszawie zapisał się licznymi przedstawicielami sfer politycznych, zainteresowanych sprawą z oskarżenia prywatnego senatora z BB, Sobolewskiego przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu katowickiej „Polonii” — Pustelnikowi. Pisaliśmy wczoraj o co chodzi w tej sprawie.

Senator Sobolewski zasiadł osobiście obok swego pełnomocnika, adw. M. Ettingera. Stawił się również osobiście i osk. red. Pustelnik, którego obronę wniósł adw. tow. Pragier.

Rozprawie przewodniczył sędzia Popowski, prócz niego zasiadli w komplecie sędziowie Kramer i Rybiński.

Początek rozprawy zajęła dyskusja pomiędzy oskarżonym red. Pustelnikiem a adw. Ettingerem w sprawie, czy w czasie ukazywania się inkryminowanych artykułów żył jeszcze zmarły niedawno główny świadek obrony, agent ks. Pszczyńskiego — Śleżyński.

Red. Pustelnik stwierdza kategorycznie, iż na własne oczy widywał w tym czasie Śleżyńskiego w redakcji.

Po wyczerpaniu tej kwestii sąd przystąpił do odczytania zeznań świadków

Burmistrz Wiednia tow. Seitz

dziękuje narodowi polskiemu

Pisaliśmy już o delegacji komitetu głównego uczenia rocznicy odsieczy wiedeńskiej, która udała się do Wiednia dla doręczenia zarządowi stolicy Austrii daru dla miasta w postaci obrazu art. malarza, przedstawiającego króla Jana III na koniu.

Dar w imieniu miasta przyjął burmistrz Wiednia tow. Seitz w asyście radnych Lindera, Richtera, Speisera i Wehlera oraz prezesa sejmiku dr. Neubaera.

W odpowiedzi r. a. przemówienie przewodniczącego delegacji tow. Seitz odpowiedział:

„W tę rocznicę 250-lecia cofamy się myślą w przeszłość, ale nie dorośliśmy do współczesności, gdybyśmy nie spojrzeli także w przyszłość. Właśnie w czasach banalnych przemówień wspominających byłoby rzeczą niezmiernie pociągającą przedstawić, jaką to każdy naród w każdej epoce kulturę posiada i jaką także miarkę — niestety — braku kultury może zaprezentować.

Jeszcze obecnie toczy się walka pomiędzy Zachodem a Wschodem. Wschodnie placówki kultury zachodniej są tu łącznikami i mają za zadanie tak związać obie kultury, żeby powstała jednolita Europa, przepojona duchem humanitarnym, duchem prawa i pokoju.

Miasto Wiedeń, stolica naddunajską, jako punkt osrodkowy dążeń do połączenia Wschodu z Zachodem, świadome jest swojej dziejowej roli. Cieszy nas niezmiernie wieść wewnętrzna z narodami dążącymi do pokoju i gotowymi do nowego ukształtowania świata. Z czcią spoglądamy w przeszłość i pokładamy wielkie nadzieje w lepszą przyszłość.

Tow. Seitz zakończył przemówienie, dziękując narodowi polskiemu za dar dla stolicy Austrii.

Owocny Konkurs

W lipcu r. b. został rozstrzygnięty konkurs literacki, ogłoszony przez Komisję Propagandy Teatrów i Sztuki. Warunki konkursu przewidywały sztukę, opartą na aktualnych zagadnieniach społecznych. Okazało się, że zagadnienia te zaprzatają niemałą liczbę ludzi piszących, skoro do konkursu stanęło 28 autorów, przeważnie nowych i nieznanych, którzy nadesłali 32 sztuki o wartości wcale nie nieprzeciętnej.

Intencją K. P. T. i S. było z bogactwem repertuaru teatrów amatorskich warstw pracowniczych, zmuszonych do korzystania z najpodlejszych sztuczek tradycyjnego dorobku teatralnego.

Zdrowa i słusza inicjatywa, połączona z apelem do sfer pracowniczych i robotniczych, nie pozostała bez echa. Szeroko zakreślone ramy konkursu, nie krępujące autorów w wyborze formy dramatycznej, pozwoliły nim objąć zarówno skecze, reportaże, jak i dramaty o formach niemal klasycznych.

Wyniki konkursu okazały się nadspodziewanie owocne. Skromne nagrody nie mogły znieść, rzecz prosta, pisarzy, aplikowanych przy teatrach uznanych i popularnych.

obrony, posła Koriantego i ks. Pszczyńskiego, zbadanych w drodze rekwizycji przez sąd okręgowy w Katowicach.

Z zeznań Koriantego wynika niezbicie, iż autorem artykułu w „Polonii” był Śleżyński, który w redakcji prosił o unieważnienie jego nazwiska.

Rewelacyjnie brzmiały zeznania ks. Pszczyńskiego. Stwierdził on, iż istotnie, w porozumieniu z administracją jego dóbr, zawarty był układ, spisany w hotelu Bristol pomiędzy Śleżyńskim, jako agentem, a adw. sen. Wyrostkiem w sprawie warunków i wynagrodzenia za skasowanie zaległości podatkowych. Zaległość ta wynosiła

16 milionów złotych.

a „grupa senatorów” z BB podjęła się przez swoje wpływy zmniejszyć tę cenę na 4 miliony. O ile sumę tę udało się obniżyć jeszcze poniżej 4 milj., adw. Wyrostek miał otrzymać wynagrodzenie w wysokości półtora procent.

Pod odczytaniem tych zeznań, złożył wyjaśnienia sen. Sobolewski.

Oświadczył on, że poznał Śleżyńskiego w Wiedniu w czasie wojny, gdzie ten był dyrektorem dużego przedsiębiorstwa, następnie w r. 1931 zwrócił się do niego Śleżyński znowu, przedstawiając się jako pełnomocnik ks. Pszczyńskiego w sprawie wyrobień opinii o zmianie stosunku księcia do rządu polskiego i do polskiego społeczeństwa.

Sen. Sobolewski oświadczył, iż uznał nawiązanie dobrych stosunków ks. Pszczyńskiego z rządem polskim za doniosłe ze względów politycznych, ale na wyjaśnienie, że chodzi przy tym o nawiązanie „cieplejszego kontaktu z Polską” o umorzenie podatków, miał zaznaczyć, że nie zna się na sprawach podatkowych i nie może w tem nic pomóc.

Sen. Sobolewski przyznaje, że poradził Śleżyńskiemu udać się do ks. Radziwiłła. Śleżyński istotnie skomunikował się z ks. Radziwiłłem i zostało zaplanowane spotkanie ks. Radziwiłła z ks. Pszczyńskim, poczem odbyła się konferencja, w której wzięli udział: sen. Sobolewski, Śleżyński i ks. Radziwiłł. Ks. Radziwiłł oświadczył, że dla nawiązania dobrych stosunków ks. Pszczyńskiego z Polską musi nastąpić wycofanie jego skargi na Polskę do Ligi Narodów, musi usunąć się z prezesury Volksbundu i zmienić administrację w dobrach swoich na polską.

Sen. Sobolewski przyznaje, że nazajutrz był u niego ks. Pszczyński, ale utrzymuje, że była to wizyta „kurtuazyjna”.

Sen. Sobolewski stwierdza dalej, że po niedługim czasie zgłosił się do niego znowu Śleżyński, który poinformował go, że finansista Mojżesz Lewin opracował plan sanacji finansów ks. Pszczyńskiego przez zorganizowanie spółki akcyjnej, która miała otrzymać pożyczkę w wysokości 80 milionów dolarów we Francji; z pieniędzy tych miała być część przeznaczona na spłatę podatków. Jako nawiązanie „przyjaznych” stosunków z Polską, miało służyć przeniesienie ubezpieczenia Pszczyńskiego z niemieckiego Tow. aseluracyjnego do „Piasta”.

Sen. Sobolewski przyznaje, że wysłał do Śleżyńskiego w tej sprawie agenta Szeina ze swym biletem polecającym.

Świadek zeznaje dalej, że niedługo potem otrzymał list od ks. Pszczyńskiego, iż nie może skorzystać z propozycji Lewina.

Ks. Pszczyński przesłał mu jednocześnie odpis swego listu do min. Targowskiego w Paryżu, z którego to listu wynikało, że min. Targowski uczynił mu poważne propozycje finansowe.

Sen. Sobolewski podkreśla jednocześnie, że min. Targowski zaprzeczył, aby korespondował z ks. Pszczyńskim lub ze Śleżyńskim.

B. premier Skulski oświadczył, że w żadnych konferencjach w sprawie ks. Pszczyńskiego udziału nie brał.

Św. senator Targowski z BB, delegat finansowy rządu polskiego w Paryżu, oświadczył, że istotnie przysłał do hotelu, w którym nie mieszkał, na jego nazwisko 2 listy od Śleżyńskiego, których on nie otrzymał i na które nie odpowiedział.

Listy te były nadesłane, na wypadek, gdyby w Lidze Narodów miano rozpatrywać skargę ks. Pszczyńskiego.

Sensacją budzi oświadczenie sen. Targowskiego, iż konierował on istotnie z Mojżeszem Lewinem w sprawie pożyczki dla ks. Pszczyńskiego i że to czynił z urzędu.

Ciekawe były zeznania św. Sułowskiego, jednego z dyrektorów w Pszczyńcu, który oświadczył, że porzucił posadę, nie mogąc znieść wrogiego stosunku ks. Pszczyńskiego do Polski i widząc częste tego przejawy.

Świadek utrzymywał, iż korespondencja między ks. Pszczyńskim a min. Targowskim jednak istniała.

Świadek Mojżesz Lewin, „kupiec, prze myslowiec i finansista”, jak sam siebie nazywał, właściciel największego hotelu „Jurata” na Helu, mówi o swoich konferencjach ze Śleżyńskim.

Z samych ks. Pszczyńskim nie konferował. Obiecana pożyczka dla księcia miała pochodzić z Banku Drajfusa w Paryżu. W sprawie tej świadek konferował z sen. Targowskim i b. min. Zalewskim, który uważał, że ten sposób sanacji finansów Pszczyńskiego za korzystny dla państwa polskiego. Świadek zaprzecza, iżby konferował z sen. Sobolewskim.

Urzędnik Tow. Ubezpieczeń „Piast”, Szein, przyznał, że jeździł do Pszczyńca z biletem polecającym od sen. Sobolewskiego „w sprawach technicznych ubezpieczenia”.

Po przemówieniu oskarżyciela, adw. Ettingera, głos zabrał adw. pos. Pragier, który przedewszystkiem dowodził, że redaktor odpowiedzialny „Polonii” nie może odpowiadać za artykuły, których autora uważa. Autorem tym był Śleżyński. Z posiadania przez „Polonię” szeregu fałszywych listów ks. Pszczyńskiego można wnioskować, iż wiadomości w „Polonii” były umieszczane z wiedzą ks. Pszczyńskiego. Redakcja „Polonii” zaprzeczała księcia o prawdziwość wiadomości, podawanych przez Śleżyńskiego, a on je potwierdzał.

Obrońca stwierdził, iż dowód prawny został przeprowadzony, gdyż świadkowie oskarżenia nie zbili wiadomości umieszczonych w „Polonii”, wobec czego domagał się uniewinnienia.

Po półgodzinnej naradzie sąd wydał wyrok skazujący red. Pustelnika na 1 rok aresztu i 2 tys. zł. grzywny.

W motywach sąd stwierdził, że dowód prawdy przeprowadzony nie został.

Obrońca zapowiedział apelację.

I. K.

widowskiej zostałoby z tych sztuk coś więcej, niż plewy i tytuł, o tem można wątpić.

Boleje się u nas nad upadkiem sztuki dramatycznej, nad niedzą naszej literatury i sztuki w ogóle, coż kiedy w tych warunkach, w jakich żyjemy, rozwijać się i profitować mogą tylko, jak to rzekł niedługo jeszcze Berent w „Próchnie” — koślawe, zimne, żabie natury.

Na tle takich warunków najpomyślniejsze nawet wyniki pracy grup czy jed nostek, nie mając możliwości budzenia społecznego oddźwięku, są jak zastygłe wulkany na księżycowym globie.

Konkurs ujawnił w każdym razie wiele ukrytych, gotujących się do skoku, talentów, wskazał na przyzajone, bujne i prężne życie, czekające na swoją godzinę, odsłonił możliwości pracy artystycznej i twórczości tam, gdzie pozornie nie było jej.

Należałoby sobie życzyć, by inicjatywa K. P. T. i S. nie poszła na marne, lecz przyczyniła się do skupienia lewicowej artystycznej w dążeniu do wspólnych celów, w ramach jakiegoś celowego, zbiorowego wysiłku.

Zmiana repertuaru scen robotniczych powinna być pierwszym etapem zamierzonej pracy.

J. N. M.

Opozycyjne nastroje w Iraku

Z Bagdadu donoszą, że przygotowania do pogrzebu króla Fajsała są na ukontenieniu.

Przewodniczący stronnictwa nacjonalistycznego ogłosił komunikat, atakujący politykę rządu. Komunikat podkreśla, że z powodu żałoby narodowej stronnictwo nacjonalistyczne wstrzymuje się z

opublikowaniem manifestu, który będzie zawierał jego program, oraz podjęty wy opozycji wobec obecnego rządu.

Nacjonalisci zwalczają w ostry sposób przyłączenie z Anglią i domagają się całkowitego uwolnienia Iraku z pod dyktando wpływów obcych.

Amatorski plan Hitlera walki z bezrobociem

Omawiając nowy plan pomocy bezrobotnym, ogłoszony przez rząd Hitlera, „Times” poddaje go ostrej krytyce, nazywając go amatorskim.

Plan ten ogranicza siłę kupna tych, którzy mogliby się przyczynić do wzmożenia pracy. Nie przewiduje on rozszerzenia warsztatów pracy, nie stwarza dobrobytu i nie jest w stanie przyczynić się do polepszenia życia gospodarczego Niemiec.

Polityka samowystarczalności, która propaguje Hitler, nie może rozwiązać problemu bezrobocia.

Dobrobytu może powrócić tylko przez rozszerzenie handlu międzynarodowego. Należałoby przystąpić do tego istnowi brak zaufania międzynarodowego. A najpoważniejszą przyczyną wywołującą ten brak zaufania w Europie, są końcowe dążenia — niepokojące plany niemieckiej polityki zagranicznej.

Na drodze do porozumienia

Chin z Japonią?

OPORTUNIZM KUOMINTANGU.

Z Szanghaju donoszą, że na ostatniej konferencji Kuomintangu (stronnictwa narodowego w Chinach) wzięły górę prądy za zbliżeniem z Japonią.

W tym stanie rzeczy należy się liczyć z bliskim zawarciem definitywnego układu pokojowego między Chinami a

Japonią.

Ten zwrot w polityce — jakiej postać spowodowany przez ministra Linensów Sonaga, który po powrocie z Europy oświadczył, że Chiny nie mogą liczyć na poparcie państw europejskich, lub St. Zjed. Ameryki Północnej w walce z Japonią.

Powrót zwłok kpt. Lewoniewskiego

Zwłoki kpt. Lewoniewskiego przybyły wczoraj o godz. 1-ej w południe do Moskwy.

Na dworcu kazańskim obecni byli przedstawiciele komisarjatu ludowego spraw zagranicznych i sowieckich władz lotniczych, oraz poselstwo polskie in corpore z posłem Łukasiewiczem na czele, a także attaches wojskowi państw zaprzyjaźnionych.

Na trumnie zmarłego złożono krzyż i różaniec.

Zaopatrzenie dla wdowy po tragicznie zmarłym lotniku

Władze wojskowe zgłaszają wniosek o przyznanie zaopatrzenia emerytalnego wdowie po tragicznie zmarłym w czasie katastrofy w Rosji Sowieckiej pilotcie, kapitanie ś. p. Lewoniewskim. Pogrzeb lotnika odbył się na koszt Państwa.

Jesteśmy głodni wołają bezrobotni w Wiedniu

Onegdaj przed południem grupa bezrobotnych urządziła demonstrację przed pałacem arcybiskupa wiedeńskiego, kar dyłała dr. Innitzera. Demonstranci chór me wznosili okrzyki: „Jesteśmy głodni”. Policja rozproszyła demonstrantów, aresztując 6 osób.

Właściciel piekarni w Łodzi

Oskarżony o przedłużanie czasu pracy

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi stanął Majer Goldberg, właściciel piekarni, oskarżony o zmuszanie 13 robotników do pracy po 12 godzin na dobę (przy zapłacie za 8 godzin).

Goldberg skazany został na 50 zł. grzywny. Gdy to nie poskutkowało, Sąd Pracy skazał go ponownie na grzywnę, z zamiarą na miesiąc aresztu. Sąd Okręgowy wyrok potwierdził.

Redukcja dni pracy na robotach publicznych w Pabjanicach

Jak donosi korespondent „PAS.” z Pabjanic, zarząd miasta Pabjanic ograniczył dni pracy z 5 na 3 w tygodniu. Przy robotach tych zatrudnionych jest ponad 1000 robotników.

Wyrok uniewinniający w procesie w sądzie antyżydowskim w Kielcach

W środę późnym wieczorem zapadł wyrok w procesie przeciwko b. posłowi Stron. Nar. Henrykowi Przybylskiemu i jego 9-ciu towarzyszom, oskarżonym o przygotowywanie zajęć antyżydowskich.

Wszyscy oskarżeni zostali uniewinnieni.

„Głos Kobiet”

Wyszedł nakład II po konfiskacie „Głosu Kobiet” (lipiec, sierpień, wrzesień), zawierający nast. artykuły:

Niszczyciele — D. Khuszyńska. Mobilizacja do walki o nowy ład społeczny. Kobiety — socjalistki przeciw fałszywemu Wiara w Socjalizm. Dużo dzieci — D. K. Ohyda i podłość — nieszczasne dzieci — dr. med. J. Budzińska. Tytułka; Pamiątki bezrobotnych (V) — W. Weychert — Szymanowska; Panowie się bawia; Tow. Zielińska odwiedziła organizację kobiet TUR we Francji; Sprawozdanie z działalności Warsz. Okręg. Wydziału Kobiet PPS; Konfiskata „Głosu Kobiet”; Dożywczość więzienia; Same sobie — J. Sochacka; Troska o światło i wiedzę dla dzieci ludu; Pobicia i aresztowanie tow. Bełżówny; Kronika pacylistyczna.

Sprawa o bombę na Czerniakowskiej

Prokurator opracował akt oskarżenia w głośnej sprawie o zamach bombowy na tramwaj przy ul. Czerniakowskiej. W wyniku długotrwałego śledztwa, prowadzonego przez sędziego śledczego dla spraw politycznych, 22 osoby zasiadały na ławie oskarżonych pod zarzutem projektowania zamachów terrorystycznych.

Jako główni oskarżeni, figurują dwaj robotnicy: Kwiatkowski i Siudałski.

Przewidywane jest, że proces ten odbędzie się przy drzwiach zamkniętych. Oskarżonym, w myśl nowego kodeksu karnego, grozi za użycie materiałów wybuchowych, mogących spowodować powszechne niebezpieczeństwo i za spowodowanie ciężkich uszkodzeń ciała kilku pasażerów w tramwaju, kara do 15 lat więzienia!

Zmiana organizacyjna w Dyr. Lasów

W Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych przeprowadzono redukcję, kasując całkowicie wydział spraw osobowych, które odtąd prowadzić będzie wydział personalny Min. Rolnictwa. Z likwidacją tego wydziału, dyrekcja naczelna w osobie p. Loreta, nie będzie miała wpływu bezpośredniego na dobór i usuwanie pracowników administracji leśnej.

H. N. Brailsford

Kongres w Brightonie

Zagadnienie demokracji i dyktatury w Anglii

(Kor. własna).

Londyn, we wrześniu.

Kongres angielskich związków zawodowych, obradujący w tych dniach w Brightonie, stał w cieniu dwóch wielkich wydarzeń: eksperymentu Roosevelta i upadku demokracji w Niemczech. Opanowały one kongres od początku do końca i tworzyły przedmiot najciekawszych dyskusyj. Obok nich wyłoniła się jeszcze tylko jedna doniosła sprawa: możliwość akcji zawodowej celem zapobieżenia wojnie. Kongres odniósł się przychylnie do tej myśli i postanowił zbadać wykonanie jej w praktyce.

Ostatnie wydarzenia w Ameryce wywarły widocznie na delegatach głębokie wrażenie; wysłuchali na ten temat dwóch dość bezkrytycznych referatów gości z amerykańskich związków zawodów. Najsilniej podziałała różnica między kapitalistycznym „kierownictwem gospodarczym” w Ameryce a w Anglii. Tam ono jest czynne, inteligentne, możnaby nawet powiedzieć — odważne i zdaje sobie sprawę, że niemasz odbudowy bez podniesienia konsumpcji masowej. Tutaj jest bezczynne i defetystyczne i nie zna innego wyjścia jak oszczędności, wysokie cła i podwyższanie cen przez ograniczenie produkcji. Pod tem wrażeniem kongres uchwalił rezolucję, wyrażającą zgodę z usiłowaniami Roosevelta i wzywającą rząd angielski do pójsia w jego ślady przez podjęcie robót publicznych na wielką skalę, skrócenie czasu pracy i pod-

niesienie płac. Zdawano sobie sprawę, że to jest próba ratowania kapitalizmu przez rozciągnięcie nad nim kontroli państwowej, ale kongres był widocznie zdania, że póki wyzysku klasy robotniczej usunąć nie można, niech się to dzieje przynajmniej rozsądnie. Jest to być może pogląd krótkowzroczny: kapitalizm rozsądny może trwać dłużej niż beznadziejnie nieczynny. Z drugiej strony okazało się, że amerykańska zorganizowana klasa robotnicza, która podczas kryzysu zdawała się być całkiem rozbita, zaczęła nagle się ruszać i dźwigać. Pobudka nadziei zwołała ją razem i teraz walczy ona z energią i męstwem, których od wielu lat u niej nie widziano.

Zwycięstwo Hitlera wpłynęło na umysły angielskiej klasy robotniczej w sposób, który da się ująć w kilku słowach. W szkole uczyliśmy się w dziedzinie fizyki, że nacisk wywołuje reakcję, które się równoważą: sprężyna się to w danym wypadku. Na szturm hitlerowców na demokrację odpowiadają robotnicy angielscy mocniejszą decyzją obronienia jej. Nigdy przedtem przywiązanie ich do demokracji nie było tak głębokie, uznawanie jej korzyści tak szczere. I to jest zrozumiałe. Cokolwiek zarzucić można Anglii — nasze związki cieszą się wolnością, pisujemy w gazetach co chcemy, naszych przywódców i mężów zaufania nie uprowadza się i nie torturuje. I dlatego jesteśmy jednomyślni i zdecydowani utwierdzić tę wolność, jaką posiadamy.

To jest zupełnie słuszne; ale jest może nieco za proste. Po sześciu miesiącach rozmyślań nad wydarzeniami w Niemczech mieliśmy może trochę więcej do powiedzenia, niż egzekutywa kongresu w swej długiej rezolucji, uchwalonej ogromną większością przeciw kilkunastu głosom. To

co tam powiedziane, jest całkiem słuszne, ale nie jest wszystkim, co należało powiedzieć. Rezolucja wzywa robotników do obrony demokracji; odrzuca najkategoryczniej wszelkie dyktatury zprawa czy zlewa; oświadcza, że komunizm wywołuje faszyzm i odrzuca wszelki wspólny front z komunistycznymi zwolennikami dyktatury; osąd ten złągodzony został jedynie przyznaniem, że w wyjątkowych warunkach rewolucji rosyjskiej dyktatura była może historycznie nieunikniona; wreszcie rezolucja wzywa do czujności i do czynnego oporu przeciw faszyzmowi w Anglii, chociaż u nas liczbą zdecydowanych faszystów nie sięgają ponad 6 tysięcy.

Kilku mówców z lewego skrzydła zwalczało ustęp rezolucji, mówiący o Rosji. Przemawiali dobrze i wysłuchano ich spokojnie, ale pozyskali dla siebie nie więcej niż tuzin rozsiągniętych głosów. Wydaje się nam, że krytyka ta fałszywo wybrała punkt. Istotna słabość rezolucji polega na tem, że demokrację w Anglii zdaje się uważać za doskonałą. Ale nawet system polityczny, noszący tutaj tę nazwę, nie urzeczywistnia w pełni tego, co sterzy bojownicy liberalizmu i męowie Rewolucji Francuskiej rozumieć pod demokracją. Co jednak rezolucja zupełnie pomija, to że demokracja w społeczeństwie, opartem nad nierównością społecznej i gospodarczej, jest sprzecznością samą w sobie. Gdzie człowiek, posiadający grunt lub maszynę, może setkom innych ludzi odbierać prawo do pracy i życia, tam niema prawdziwej demokracji. Równość polityczna, przez nią głoszona, zostaje zniszczona przez panowanie przedsiębiorcy nad robotnikiem. To jest przekonanie wszystkich socjalistów, ale niekiedy zdają się zapominać o tem.

(Dok. nast.).

Przegląd prasy

JASNOWIDZTWO I DELATORSTWO.

Dnia 17 b. m. ma odbyć się w Warszawie Zjazd Związku Zawodowego Rolników, organizowany pod auspicjami Stronnictwa Ludowego.

Jeszcze się rolnicy nie zjechali, jeszcze niewiadomo co na tym zjeździe uchwała, ale „Kurier Polski” już alarmuje opinię i wzywa policję, a wie już zgóry co na zjeździe uchwała. Mianowicie,

„że w okresie: koniec września — początek października, t. j. w okresie subskrypcji Pożyczki Narodowej, chłopci w całej Polsce nie będą jeździć na targi, nieczego tam nie będą sprzedawać i niczego nie kupować. Zbyteczne chyba dodawać, że w chwili tak bardzo ciężkich zmagających się z przesileniem gospodarczym gwałtownych wysiłków rządu, aby doprowadzić do gospodarczej harmonii między poszczególnymi gałęziami wytwórczości, kiedy przemysł ponosił różne ofiary dla zacieśnienia noży, rozpętywanie walki pomiędzy wsią a miastem jest niepożytecznym wybrzydkiem demagogii partyjnej najgorszego rodzaju, zasługującym na jaknajsurowsze potępienie”.

Jakkolwiek bliżej stoimy Stronnictwa Ludowego, niż Lewjatan, dalibóg nie mamy tak dokładnych wiadomości. Jak organ Lewjatora. Ale przypuścimy nawet, że chłopci nie będą w październiku na targi przyjeżdżać, czy z tego powodu Lewjatan nie będzie mógł subskrybować pożyczki? Czy to chłopskimi koniecznymi furmankami ma Lewjatan wozzić pieniądze do punktów subskrypcyjnych?

A możeby tak „Kurier Polski” doradził Lewjatanowi, aby na czas subskrypcji pożyczki nie obniżano płac robotniczych i nie wydano ludzi z pracy, co przecież także rozpętuje walkę pomiędzy pracą, a kapitałem. Jak ma być „Burgfrieden” — to na wszystkich polach!

Jeszcze raz powtarzamy: nie wiemy co uchwali zjazd Zw. Zaw. Rolników, i czy to, co uchwali będzie szkodliwe, ale to, co „Kurier Polski” już zrobił, jest, delikatnie mówiąc, brzydkie.

Jeżeli chodziło o zrobienie przemysłowi reklamy za „różne ofiary”, jakie ponosił w tajemnicy przed społeczeństwem, bo nikt dalibóg o tem nic nie słyszał, to można to było zrobić bez wzywania policji.

BLISKIE BANKRUKTWO HITLERJI.

Pisaliśmy przed paroma dniami o nieuniknionym bankructwie Hitlerji i załamaniu się marki niemieckiej nawet w tym wypadku, jeśli wielcy kapitaliści amerykańscy nie poprą akcją bojkotowej przeciw Hitlerji.

Przewidywania nasze potwierdza artykuł w „Polsce Zbrojnej”, z którego cytujemy następujący wyjątek:

„W okresie przedhitlerowskim bilans handlowy Niemiec zamykał się miesięcznym saldem dodatnim w wysokości 200 milionów marek. Nadwyżka ta była kląpą bezpieczeństwa marki, gwarancją jej stałości. Nadwyżka eksportu nad importem w lipcu r. b. sprowadziła się do skromnej sumy 25 milionów marek. Bilans handlowy zbliża się z niezwykłą szybkością do granicy, poza którą leży ruina gospodarki przemysłowej i finansowej. W momencie, gdy bilans handlowy przestanie być aktywny, cała struktura gospodarki Niemiec się zachwieje, albowiem zmniejszenie się popytu na markę musi nieuchronnie doprowadzić do jej załamania”.

MIARA SŁABOŚCI.

Pod powyższym tytułem czytamy w bratnim „Naprzodzie”:

„W tyraniach wszystkich czasów i krajów była zawsze i jest niezmiennie wydajność pracy cenzury dokładna miara słabości rządu. Miara ta funkcjonuje z precyzją termometru.

Silny rząd nie boi się opinii publicznej, nie lęka się prawdy.

Im słabszy rząd, tem większy jego strach. Dlatego gnębienie wolności prasy zawsze w historii świata zwiastowało zbliżający się upadek tyraństwa.

Można było przybierać bardzo zuchwale pozory, ale konfiskaty zdradzały słabość.

Tak było z Metternichem tak było z caratem rosyjskim.

Z buńczucznych konfiskat zawsze i wszędzie przegladali błąd strach przed nieuchronnym upadkiem”.

WOŁGA NAD SZPREWĄ.

Pisaliśmy w swoim czasie o rosyjskiej organizacji faszystowskiej białych kozłów w Berlinie p. n. „Rond”, która oddała się do dyspozycji Hitlera.

„Kurier Wileński” przynosi niektóre ciekawe szczegóły o tych „budowniczych” Trzeciej Rzeszy. Z jakich żywił się „Rond”?

„Fala rosyjskiej emigracji dawno odplynęła na Zachód lub do Czechosłowa, czy też na Bałkany, a z nią i elita rosyjskiego wychodźstwa. To, co pozostało w Berlinie, były to rzekawie nie dobitki białych armij, prowincjonalni dentyści, adwokaci trzeciego rzędu i inni zdeklasowani inteligenci i pół-inteligenci. Cała ta publiczka pełniła funkcję portierów w knajpach, pracowała w charakterze szoferów, statystów filmowych, fordanserów w szkołach tańca, roznosiła do mieszkań herbatę, okurki i inne produkty pierwszej potrzeby, albo wprost egzystowała z ofiarońców, związków Żydów rosyjskich... Organizacja ta przychodziła z pomocą Rosjanom bez różnicy wyznania. Nawet żubry starego reżymu przepite i wygłodzone, nie pogardzały 10—20 markami i używanymi spodniami z tej organizacji”.

„Kurier Wileński” potwierdza to, cośmy pisali o tych emigrantach, że zajmują się podsłuchem, szpiegowaniem, denuncjowaniem etc.

„Liczny udział Rosjan - emigrantów w tajnych agenturach pociąga za sobą przykre konsekwencje dla ich „neutralnych” rodaków. Dla usprawiedliwienia siebie i dla zdobycia zasług u Niemców przesadzają w denuncjacjach, co powoduje masowe rewizje i aresztowania w kolonji rosyjskiej, przyczem rondyści nie zatrzymują się i przed donucjowaniem siebie w zachwieniu.

Wogóle w ich ruchu istnieje rozłam. Jedna grupa, na czele której stoi Swietozarow (alias Pilchau), wydaje gazetę „Probużenie Rosji”, druga — z niejakim Dmitriewem na czele (Dumratow) — gazetę „Rond”. Oba organy wylewają na siebie kuby pompy. Dla charakterystyki wzajemnego stosunku obu grup rondystów wystarczy zaznaczyć, że A. Swietozarow publicznie oskarża Dumratowa o bliski kontakt z zawodową grupą złodziei szantażystów i in. nieprzyjaciół kodeksu karnego. Nie trudno domyśleć się, że pomiędzy oboma grupami istnieje nietylko ideowe rozdziewki, ile spór o podział niemieckich subsydjów”.

Nieliczne, ale dobrane towarzystwo stanowią te „białe kozuły”, mające odbudować przyszłą Rosję, jedyną i niepodzielną.

X. Y. Z.

MAGISTER MATEMATYKI, doświadczony pedagog udziela lekcji w zakresie gimnazjalnym. Dorosłym — specjalną metodą. Ceny przystępne. Wiadomość: Grzybowska 32 m. 59, telefon 11-83-85.

Sowiecki szampan

Z powodu rozszerzenia zakupów sowieckich w Polsce otrzymać ma ZSSR również kontyngenty ulgowe na nieimportowane dotąd do Polski artykuły. Sowiety otrzymają prawo wwozu win i sowieckiego szampańskiego marki tak zw. „Abru-Dirso”.

Odcinek prawniczy

Jak w kropli wody...

Przed kilkunastu dniami w jednym z sądów warszawskich zaszło następujące smutne zdarzenie: Odbywała się sprawa o zmuszenie policji przemocą do zaniechania prawnej czynności urzędowej. Jakiś chłop z okolic Warszawy podejrzany był o kradzież leśną. W toku toczącego się dochodzenia do chłopca przybyła policja i zamierzała zabrać znajdujące się u niego zakwestionowane drzewo, aby przed sprawą zwrócić drzewo to jego rzekomemu właścicielowi. Chłop, broniąc swego mienia przed policją, użył w stosunku do niej przemocy. Zasiadł też za to na ławie oskarżonych.

W toku procesu ustalono, iż oskarżony w sprawie o kradzież drzewa został uniewinniony, a drzewo zakwestionowane uznano za jego własność. Obronca z urzędu prosił więc sąd, wobec ustalenia, iż czynność policji była niewątpliwie nieprawna, zgodnie z art. 129 Kod. Karn., o uniewinnienie właściciela. Sąd wydał wyrok skazujący, a w ustnych motywach, ogłoszonych na rozprawie, stwierdził, iż obywatel nie może być sam sędzią legalności czynów władzy, adwokat zaś, stwierdzający rzecz odmienną, wprowadza w błąd osobę, która powierzyła mu swą sprawę.

Adwokat napisał apelację i skargę na sędziego i sprawy potoczą się swoim trybem, ale w drobnym tym incydencie,

Ukryje się w Najwyższym Trybunale Administracyjnym za wielu tysiącami zaległych tam spraw, zasłoni się tarczą czasu, gdyż z powodu skoncentrowania wszystkich spraw administracyjnych w jednym sądzie na całe Państwo, wadliwe postanowienie władzy będzie mogło być uchylone dopiero po kilku latach.

Ukryje się władza w salach sądów okręgowych, najdrobniejsza nawet bowiem sprawa, przeciw Skarbowi Państwa może odbyć się tylko w tych sądach, a nie w sądach grodzkich, dostępnych dla szerokiej rzeszy.

A jak władze i instytucje prawa publicznego bronić się będą! W sprawie nawet dla nich wątpliwej zmuszą biedaka wszystkimi trzema instancjami sądowymi, dziesiątkami kasacyjnych wniosków i sposobów. Ustąpią dopiero u kresu wędrówki sądowej.

Lecz gdy obywatela zaatakują, to również w najmniejszej sprawie każą mu bronić się aż w sądzie okręgowym, bowiem obowiązująca polska procedura cywilna tak, jak i rosyjska, na lat wiele zagwarantowała Państwu prawo pozwywania obywateli tylko przed kratki oddalonych od nich sądów okręgowych: ku wygodzie i oszczędności Skarbu Państwa niewątpliwie bogatszego i lepiej zorganizowanego od poszczególnego obywatela, nie licząc się zupełnie z celem Państwa (?) obywatel, wszystko bowiem dla Państwa. A obywatel?!

Takie myśli nasuują mi opisany po-

wyżej przytłaczający incydent na sali sądowej. Pomijając już sam wyrok sądu, w każdym razie motywacja wyroku była niesłuszna, ale niezależnie zupełnie od niej wprowadzić należy sądy administracyjne niższych instancji, znieść przywilej dla Skarbu Państwa omijania dla swych spraw sądów grodzkich i pracy oraz wprowadzić w życie zasadę, iż Skarb Państwa i instytucje skarbowe lub publiczno - prawne same winny ograniczyć swe uprawnienia sądowe do najniezbędniejszych czynności procesowych — dla dobra obywateli, dla dobra społeczeństwa i Państwa.

Józef Litauer.

Kronika

X) Sensację w kołach prawniczych wzbudziło postanowienie Sądu Grodzkiego, Oddziału 4, w Warszawie o przyznaniu prawa ubogich do prowadzenia sprawy w tym sądzie właścicielowi sporej nieruchomości w dzielnicy żydowskiej. Art. 112 Kod. Post. Cyw. wymaga, aby prawo ubogich przyznawano tylko osobom, które wykazują się „zupełnym ubóstwem”, a wszelki właściciel domu nie jest „zupełnie ubogi”. Najwyższy wpis w sądzie grodzkim może wynosić najwyżej 25 zł., od zapłaty takiego wpisu został zwolniony kamienicznik, a sądy pracy bardzo często odmawiają zwolnienia od wpisu wynoszącego w tych sądach do 125 zł. bezrobotnego, który nie posiada żadnego majątku. Oto kwiatunek z ustroju kapitalistycznego.

X) Sąd karny w Tours we Francji 28-go sierpnia r. b. skazał na 7 dni więzienia młodego socjalistę niemieckiego, który uciekł przed prześladowaniami hitlerowców i został zatrzymany, wycieńczony z głodu i zmęczenia. Sąd skazał go za włozeogostwo.

„Populaire” z 29 sierpnia r. b. następującymi słowami piętnuje ten wyrok: „Skandaliczny ten wyrok klasowy wywołuje pogardę wszystkich ludzi wolnych, wszystkich serc współczujących... Ktoby wyobraził sobie, iż okrutni hitlerowcy mają swoich współników nawet wśród sędziów trybunału karnego w Tours?!”

Odpowiedzi redakcji

Odcinka Prawniczego

87) J. Słupowskiemu w Wilnie. W myśl art. 27 rozp. o ubezpieczeniach, mąż pozostał po zmarłej ubezpieczonej wtedy tylko ma prawo do renty, gdy jest niezdolny do zarabkowania, nie ma środków utrzymania, a zmarła mażonka sama lub prawie sama utrzymywała rodzinę.

88) M. Chrzanowskiemu w Słonimiu, Żonie

po zmarłym pracowniku umysłowym przysługuje 3-miesięczne wynagrodzenie dopiero po przepracowaniu przez zmarłego 10 lat u tego samego pracodawcy.

89) K. L. w Warszawie. W zasadzie opłatę stempłową na rachunku winien uiścić wystawca rachunku, jednak w umowach między elektrykami, gazownikami itp. a abonamentami ci ostatni przyjmują opłatę stempła na siebie.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego

Pracownicy umysłowi. — Obowiązek objęcia umową warunków pracy. Art. 5 rozp. Prez. Rzpłitej z 16.III.1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. Ust. R. P., poz. 323) w zestawieniu z art. 3 rozp. Prez. Rzpłitej z 16.III.1928 r. o umowie o pracę robotników (Dz. Ust. R. P., poz. 324).

Warunki pracy pracownika umysłowego nie mogą wypływać ze zwyczajów, przyjętych w przedsiębiorstwie, w którym on jest zatrudniony, lecz winny być stwierdzone osobną umową. N. I. C. 1177/32 z dnia 22.III.1933 r.

Wynagrodzenie pracowników umysłowych. Art. 12 rozp. Prez. Rzpłitej o umowie o pracę pracowników umysłowych. W braku dochodu, z którego wynagrodzenie poprzednio według umowy było obliczone, ekwiwalent za pracę i w tym przypadku należałby się, gdyż wykonywanie pracy bez wynagrodzenia nie jest przewidziane ani ogólnem, ani specjalnem prawem: wysokość wynagrodzenia w takim razie winien ustalić Sąd na podstawie okoliczności sprawy, t. j. charakteru pracy w związku z pobieraniem poprzednio wynagrodzenia. N. I. C. 422/32 z dnia 25.I.1933 r.

Umysłowi pracownicy. — Sprostowanie wadliwego wypowiedzenia umowy o pracę. Art. 29 rozp. Prez. Rzpłitej o umowie o pracę pracowników umysłowych. Z art. 29-go rozp. Prez. Rzpłitej o umowie o pracę pracowników umysłowych wynika, iż późniejsze sprostowanie niezgodnego z prawem wypowiedzenia pracy jest niedopuszczalne. N. I. C. 2186/32 z dnia 8.II.1933 r.

Forma wypowiedzenia umowy o pracę pracowników umysłowych. Art. 39 rozp. Prez. Rzpłitej o umowie o pracę pracowników umysłowych. Wypowiedzenie zawartej umowy o pracę lub części tej umowy winno być wyraźnie ujęte bądź w formie pisemnej, bądź w formie wypowiedzenia ustnego, nie może być natomiast milczące wskutek samego faktu niewypłacenia pracownikowi umówionego wynagrodzenia lub jego części. N. I. C. 2831/32 z dnia 14.III.1933 r.

Stara Rada—nowy prezes

Czwartkowe posiedzenie warszawskiej Rady Miejskiej

Na wstępie, otwierając posiedzenie prezydent miasta p. Słomiński wygłosił dłuższe przemówienie, poświęcone nowej roli, w jakiej wystąpił w czwartek p. Słomiński. Nowy prezes Rady, witając wypoczętą po długiej przerwie starą Radę miejską, apelował do radnych, aby ci dalej lojalnie z nim pracowali. Po przemówieniu inauguracyjnym składali kolejno oświadczenia przedstawiciele klubów radzieckich.

W imieniu Klubu Radnych P. P. S. tow. dr. Raabe złożył następującą deklarację:

DEKLARACJA KLUBU P. P. S.

Klub Radnych P. P. S., wobec wejścia w życie nowej Ustawy Samorządowej stwierdza ponownie, że Ustawa ta stanowiąc jedno z ogniw ruinujących samorządowe i demokratyczne życie państwa Polskiego, usuwa ostatecznie możliwość wpływu klasy robotniczej na samorządy i oddaje rządy miejskie wyłącznie w ręce sfer posiadających i władz nadzorczych.

W stosunku do dotychczasowej Rady Miejskiej Klub Radnych P. P. S. stwierdza, że całą odpowiedzialność za jej go spódkę ponoszą wyłącznie kluby Narodowy, Sanacyjny i Koło żydowskie, które stworzyły solidarną większość w sprawach gospodarczych z pomocą usługowego zawsze klubu Pana Jaworowskiego, zrujnowały metodycznie najważniejsze instytucje gospodarcze miasta, pozostawili w zupełnym zaniedbaniu opiekę społeczną, szpitalnictwo i wszelkie instytucje, mające decydujące znaczenie dla najsłabszych warstw pracującej Warszawy.

W tych warunkach Klub Radnych P. P. S. raz jeszcze wyraża całkowity brak zaufania

do wszystkich czynników zarządzających miastem.

Wobec sprzecznego z prawem podporządkowania się stołecznej Radzie Miejskiej, wybranej na zasadzie dekretu o samorządzie z roku 1919, przepisom nowej Ustawy Samorządowej z r. 1933, Klub Radnych P. P. S. wyraża uroczysty

protest

przeciwko zarządzeniom nowej Ustawy Samorządowej i oświadcza, że mimo kagańcowego jej charakteru będzie pro wadził dalej niezłomną

walkę o należne prawa dla klasy pracującej, jako jedynego i prawowitego gospodarza miasta.

NOWE POŻYCZKI

Z kolei Rada przystąpiła do rozpatrzenia spraw znajdujących się na porządku dziennym. Między innymi porwzięto uchwały dotyczące zaciągnięcia przez miasto kilku pożyczek krótkoterminowych. Uchwalono więc pożyczkę z BGK, półtora miliona zł. na urządzenie terenów pod budowę domów, z Funduszu Pracy 2.700.000 zł. na zatrudnienie bezrobotnych oraz wypuszczenie terminowej „Pożyczki terenowej” w wysokości 20 milionów zł.

Merytoryczne obrady trwały niespełna pół godziny. Nie jest to zasługa „sprężystości” przewodniczącego, jak będzie to usiłowała przedstawić prasa sanacyjna, lecz poprostu sprawy pożyczek inwestycyjnych z reguły nie wywołują dyskusji.

W końcu posiedzenia został wybrany na miejsce radnei Praussowej tow. Mamczar do Rady Szkolnej.

Posiedzenie zakończono zostało wyborem dwóch komisji, z których jedna opracuje regulamin czynności komisji rewizyjnej: Radę Miejskiej, druga zaś regulamin obrad Rady i komisji radzieckiej.

Zamykając posiedzenie prez. Słomiński, wyposażony w nowe prawa, zapowiedział radnym, iż na przyszłość posiedzenia będą rozpoczynać się punktualnie t. j. o g. 8-ej.

W kuluarach mówiono, iż p. Słomiński zamierza w stosunku do spóźniających się lub nieobecnych radnych stosować kary pieniężne, do czego upoważnia go nowa ustawa samorządowa.

Z sali sądowej

Czy gra warta świecy?

Oryginalny proces rozpatrywał Sąd Grodzki XIV oddziału.

Oskarżonym Bolesławowi Garlikowskiemu i Bronisławowi Grzegorzewskiemu, maszynistom z wytwórni biletów kolei państwowych, zarzucano przyużycie mienia państwowego, co miało się wykryć przy znalezieniu u nich w czasie rewizji kilkudziesięciu nieużytecznych biletów kolejowych, wartości 52 groszy.

Oskarżeni zostali uwięzieni, gdyż Sąd doszedł do wniosku, że niema żadnych danych do przypuszczeń, że bilety te użyte były w celu zysku.

I. K.

Bojkot towarów niemieckich przez francuskie związki zawodowe

PARYŻ (Pat.). Generalna Konfederacja Pracy, grupująca socjalistycznych robotników, ogłosiła odezwę, wzywającą do bojkotu towarów niemieckich.

Niemcy dostarczają broń austriackim hitlerowcom

WIEDEN (Pat.). W miejscowości granicznej Hallein dokonano rewizji w pewnej restauracji, przy której znaleziono tam 11 granatów ręcznych fabrykacji niemieckiej oraz trzy karabiny. Właściciel restauracji został aresztowany.

Urządowy komunikat podaje, że po stronie bawarskiej dano w kierunku Hallein kilkanaście ostrych strzałów i wznoszono przeciwaustriackie okrzyki prowokacyjne.

Z Salzburga donoszą, że inspektor policyjny Eigel nie wrócił z podróży urzędowej do Bawarii. Przypuszczają, że został on aresztowany przez władze niemieckie.

Władze austriackie poczyniły kroki w tej sprawie.

Dyr. Filipowicz i ś. p. kpt. Lewoniewski



Dyrektor Departamentu Lotnictwa Cywilnego w Ministerstwie Komunikacji, płk. Filipowicz (na lewo) i kpt. Lewoniewski, którzy lecąc nad Rosją Sowie-

ką, z zamiarem pobicia rekordu lotu bez lądowania, ulegli katastrofie w odległości 90 klm. od Kazania.

Badanie świadków

W procesie o podpalenie Reichstagu

Początek prac Międzynarodowej Komisji Śledczej

LONDYN (Pat.). W czwartek o g. 11 w jednej z sal związku adwokackiego w Londynie rozpoczęła swe prace międzynarodowa komisja śledcza dla ustalenia odpowiedzialności za podpalenie Reichstagu. Odczytano szereg oficjalnych dokumentów, przedstawiających stan faktyczny podpalenia Reichstagu w interpretacji oficjalnych czynników rządu niemieckiego, oraz wyjątki ze sprawozdań korespondentów zagranicznych w Berlinie na temat okoliczności, związanych z podpaleniem Reichstagu.

Zbadano tylko jednego świadka, członka frakcji socjalistycznej Reichstagu dr. Hertza, który od r. 1922 pełnił funkcję sekretarza frakcji socjalno-demokratycznej w Reichstagu. Zeznania dr. Hertza dotyczą głównie planów gmachu Reichstagu i przyległego do niego domu prezydenta Reichstagu.

Hertz dokładnie wyjaśnił formalności związane z wejściem i wyjściem w Reichstagu i przedstawił kwestię podziemnego przejścia, łączącego dom prezydenta Reichstagu z gmachem parlamentu.

Specjalnie ciekawy był moment zeznań dr. Hertza, który oświadczył, że podpalenie mogło nastąpić dopiero po opróżnieniu przez listonosza skrzynki do

listów, mieszczącej się w gmachu Reichstagu. Ponieważ listonosz opróżnił skrzynkę o godz. 8.50 wieczorem, a pożar, według oficjalnego komunikatu, zaawazony był o godz. 9.15, więc na prze prowadzenie podpalenia pozostało nie więcej niż 20 minut. Zeznanie to wywarło wielkie wrażenie, albowiem jasnym jest, że podpalenie musiało być przedtem odpowiednio przygotowane, aby w ciągu tak krótkiego czasu można było wznieść taki pożar.

Ambasada niemiecka z polecenia rza-

du Rzeczypospolitej usiłuje demarchować w Fereig Office, żądając, aby między narodowa komisja prawników, przeprowadzająca w Londynie śledztwo, działała z inicjatywy oficjalnej rządu brytyjskiego. Przedstawicielowi ambasady niemieckiej odpowiedziano, że prace tej komisji nie mają nic wspólnego z rządem brytyjskim i że przeprowadzenie tego śledztwa, posiadającego charakter prywatny, nie wymagało zezwolenia rządu brytyjskiego.

Walka strajkujących górników w Ameryce

UNIONTOWN (Pensylwanja) (Pat.). W czasie rozruchów, jakie wybuchły w trzech kopalniach ogarniętego strajkiem okręgu w południowo-zachodniej części Pensylwanji, sześciu ludzi odniosło rany od kul rewolwerowych, a oko-

ło 20-tu pobitych zostało pałkami. Rozruchy wynikły przy zetknięciu się patroli policyjnych ze strajkującymi. Te akty gwałtu stanowią oficjalny wstęp do strajku w przemyśle węglowym okręgu.

Przyczyny katastrofy samolotu PZL. 19

Sowiecka warta honorowa przy trumnie lotnika

JADRIN (Pat.). Komisja, badająca przyczyny katastrofy, w której zginął kpt. Lewoniewski, stwierdziła uderzenie samolotu o ziemię po wyjściu z korciaga.

Zastępca premiera Czuwaskiej republiki — Szwelę oraz czuwacki komisarz sprawiedliwości — Amczykow wyrazili kondolencję dyr. Filipowiczowi oraz sekretarzowi poselstwa polskiego w Moskwie p. Zabielle. Złożyli oni też imieniem rządu sowieckiego wieniec na trumnie kpt. Lewoniewskiego i prosili

o przekazanie wyrazów współczucia zaprzyjaźnionemu narodowi i rządowi polskiemu.

U zwłok kpt. Lewoniewskiego wystawiono wartę honorową. Na przyjęciu w mieście Jadrin miejscowi przedstawiciele władz cywilnych oraz lotnictwa wymienili z przedstawicielami polskimi najbardziej przyjacielskie oświadczenia. Zwłoki kpt. Lewoniewskiego eksportowane będą koleją w czwartek z Kazania do Moskwy.

Komisarz Ligi Narodów

zwiedza obozy koncentracyjne

GDANSK (Pat.). Wysoki komisarz Ligi Narodów p. Rosting zwiedził w czwartek obóz koncentracyjny dla przeciwników politycznych obecnej władzy w Gdańsku. Obóz ten urządzony jest z b. twierdzy pruskiej w Wisłouściu.

Przywódca socjalistów tutejszych pos. Brill, osadzony pierwotnie w areszcie

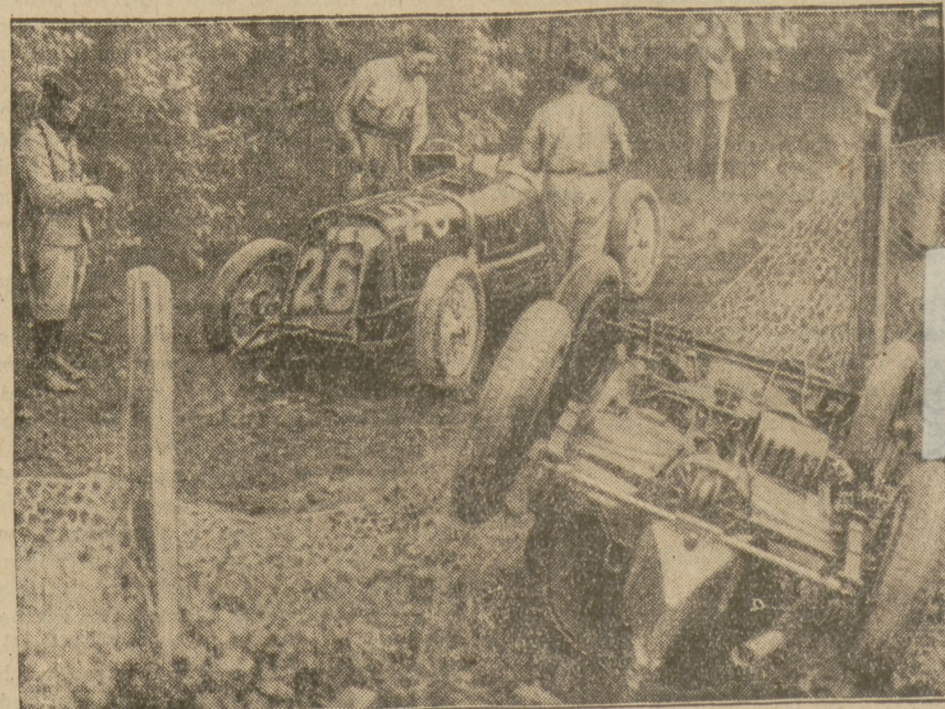
ochronnym na kilka miesięcy, wypuszczony został po odsiedzeniu 24 dni na podstawie wydanego na skutek interwencji Wysokiego Komisarza Ligi Narodów zarządzenia senatu, ograniczającego termin aresztu ochronnego z 3-oh miesięcy na 3 tygodnie.

Senat zmusza Roosevelta do podniesienia cen

WASZYNGTON (Pat.). Przewodniczącym komisji finansowej senatu Harrison oświadczył, iż prezydent Roosevelt winien jaknajszybciej działać na

rzecz podniesienia cen. Jeżeli tego nie zrobi, to kongres, który zbierze się na początku 1934 r. zmusi go do działania.

Katastrofa automobilowa



Donosiliśmy już o katastrofie, jaka wydarzyła się w czasie zawodów automobilowych o Wielką Nagrodę Monza. Ofiarą wypadku padli trzej automobili-

ści, wśród nich Polak Czaykowski. Na zdjęciu widać przewrócone auto Borzacchiniego.

Grecko-turecki traktat przyjaźni

Z Ankary donoszą, że układ przyjaźni pomiędzy Turcją a Grecją został podpisany w czwartek w południe.

W miarodajnych kołach paryskich twierdzą, że układ zawiera klauzule wojskowe i posiada znaczenie przymierza wojskowego pomiędzy obu krajami.

Konfiskata majątku hitlerowców

WIEDEN (ATE). Z Innsbucku donoszą, że majątek przywódcy hitlerowców tyrolskich Franciszka Hofera, który zbiegł do Niemiec, został skonfiskowany.

Zasypywanie „biedaszybów”

W Jaworznie organy techniczne gwarantowa jaworznickiego przystąpiły do zasypywania t. zw. „bieda - szybów”, mających nieraz do 25 mtr. głębokości. Zasypano dotychczas 36 bieda - szybów. Pozostało jeszcze 49 czynnych szybów.

Robotnicy z zasypanych szybów otrzymali zajęcie w kamieniołomach gwarantowa jaworznickiego.

Skarb w pow. sokólskim

Mieszkanie wsi Racewo, pow. sokólskiego Wincety Bakun, orząc grunt własny w uroczysku „Dubok”, natknął się na stary gliniany garnek, który od siły uderzenia rozleciał się w kawałki.

W garnku znajdowało się 2085 sztuk różnych monet z lat 1623 i 1645. Bakun zawiadomił o znalezieniu tego skarbu miejscowe władze policyjne, które przesyłały monety do starostwa.

Starostwo w Nowym Sączu „skonfiskowało” kryzys

Starostwo w Nowym Sączu skonfiskowało w komisji P. P. S. pięćdziesiąt sztuk afisza ilustrowanego pod tytułem „Obraz świata dzisiejszego”.

Afisze ten, wykonany techniką wielobarwną, wykazywał bezsens gospodarki kapitalistycznej i wskazywał na socjalizm, jako na jedyną drogę wyjścia z kryzysu.

W całej Polsce afisze ten wywieszano swobodnie, ale w Nowym Sączu uległ on konfiskacie.

PRZYCHODNIA SPECJALNA

DR. MED. D. GISERA

B. Asystenta Kliniki Berlińskiej

CHMIELNA 47 (2-gi dom od Dworca Głównego)

WENERYCZNE (specjalnie chroniczne).

skórne, pęcherza, nie-

moc płciowa, analizy krwi, moczu. Zapobie-

ganie. Diatermia. Sollux. Lampa kwarcowa.

Od 9—2 i od 4—9 wiecz. Porada 4 zł.

P. prezydent Orlik w Żyrardowie pozbawia bezrobotnych minimalnych środków do życia

(Kor. własna).

W sprawie bezrobocia na terenie Żyrardowa pisaliśmy już niejednokrotnie, wykazując straszną nędzę, jaką panuje wśród bezrobotnych i domagając się od władz, odpowiedzialnych za ten stan rzeczy, przysięgi z wydatniejszą pomocą tym nieszczęśliwym.

W tym lokalnym „Funduszu Pracy” wydaje żywność bezrobotnym w tak małej ilości, że w żaden sposób bezrobotny wyżyć z tego nie jest w stanie.

Widzimy całe procesje bezrobotnych, chodzących po wsi, aby dorobić do tego, co wydaje komitet, i móc jakoś przeżyć. Niektórzy bezrobotni, mając rodzinę,

ktoś jeszcze pracuje, zwracają się do niej, ażeby przysłała im z pomocą. Zdałoby się, że komitet „Funduszu Pracy” nie ma nic przeciwko temu, ponieważ sam Fundusz nie wydaje tyle żywności bezrobotnemu, żeby mógł wyżyć z rodziny. A jednak tak nie jest! W tym komitecie zasiada prezydent Orlik, który — o ile dowie się, że bezrobotnemu przysłała rodzina z najmniejszą pomocą w postaci paru złotych miesięcznie — melduje o tem p. staroście, zatrzymuje bezrobotnemu zasiłek żywnościowy i pozbawia go pracy.

P. Orlik tym sposobem pozbawia bez-

robotnego możliwości życia, ale sam za to zyskuje poklask w „sanacji”. Żerując na nędzy ludzkiej, „nie widzi” p. Orlik, że jego przyjaciele korzystają z pełnych praw „Funduszu Pracy”, że ich żony pobierają stałą miesięczną pensję, ale mimo to nie pozbawia się ich praw z „Funduszu Pracy”.

„Do czasu dżban wodę nosi”...

Komunikat

Niniejszym podajemy do wiadomości organizacji partyjnej, że na zasadzie wyroku Sądu Partyjnego okręgu Ostrowieckiego P. P. S. z dnia 10-go b. m., członek organizacji P. P. S. w Wierzbniku Aleksander Raczynski, za udowodnione przestępstwa natury organizacyjnej, oraz malwersacje pieniężne, został usunięty z szeregu P. P. S.

Sekretariat Generalny
CKW. PPS.

Włamanie do mieszkania Prezesa Sądu w Tarnopolu

Z Tarnopola nadeszła wiadomość o zuchwałym włamaniu do mieszkania prezesa Sądu Okręgowego, dra Ziarkiewicza. Złodzieje skradli srebrną zastawę stołową, biżuterię, garderobę oraz 400 zł. w gotówce.

Loterja

Wczoraj podczas ciągnięcia loterii głównej wygrane padły na następujące numery:

I i II ciągnięcie.

5,000 zł. na N-ry: 23643 44820 84274 86808 110758 113606.

2,000 zł. na N-ry: 7380 10911 12970 16982 29914 32578 33214 41896 48837 52822 67928 69385 96928 108250 109274 112588 113731 130921 151404.

1,000 zł. na N-ry: 10256 13570 14283 17041 21664 34908 36139 42160 43337 47859 54204 60339 65335 66328 67861 75226 78276 91143 96626 99234 99426 105981 109999 118975 123802 128435 128435 129878 134451 142885 146485.

III i IV ciągnięcie.

20,000 zł. na N-ry: 57547.

5,000 zł. na N-ry: 1704 6110 51684 132945.

2,000 zł. na N-ry: 690 2318 15433 19587 35795 37998 51870 54909 55514 68367 71285 84041 91523 99398 105497 115243 116659 134861 139445 149372 150701 153735.

1,000 zł. na N-ry: 8056 11307 14459 14797 17361 22613 26759 27578 46299 56513 58385 59768 70795 70438 71572 78512 78688 84095 89368 90551 91725 93856 95338 97608 99113 102687 103917 114995 121401 122831 132990 142260 142767 148604 149991 150234 150650 150840.

Nadużycia w krakowskiej Kasie Chorych Popełnione przez wiceprezesa sanacyjnego Zw. Pliszewskiego

„Naprzód” donosi:

Od kilku dni wychodzą na jaw nadużycia w krakowskiej Kasie Chorych, które wprawdzie nie są popełnione na niekorzyść Kasy, ale poszkodowani są ci najbardziej, którym Kasa wypłaca chorobowe zasiłki, renty z Zakładu od wypadków itp. należności.

Likwidator Kasy Chorych i do tego kierownik referatu świadczeń, niejaki Pliszewski, który w „sanacyjnym” Związku pracowników Kasy Chorych, pełni funkcję „wice-prezesa” i dysponuje pieniędzmi tego związku, likwidując różne wypłaty, nie wypłacał członkom Kasy Chorych pełnego należnego zasiłku czy przyznanej renty, ale wypłacał

im, zależnie od kwoty, mniej o 200, 40 czy 60 zł. Manipulacje powyższe uprawiał podobno już od dłuższego czasu, a tylko dzięki przypadkowi wykryto to w ostatnich dniach.

Komisja, wyłoniona przez dyrekcję Kasy Chorych, bada te nadużycia i już wykryła kilka takich wypadków. Pliszewski jest narazie zawieszony w urzędowaniu, gdyż komisja ta nie ukończyła jeszcze dochodzeń.

Ponieważ Pliszewski, jako wiceprezes Związku, dysponował dużymi kwotami, rzeczą zarówno kompetentnych władz, jak i kontrolerów Zw., jest wezwać w tę gospodarkę kasową, czy i tam nie popełniono podobnych nadużyć kasowych.

Proces o zajęcia w Łapanowie 16 osób przed sądem karnym

„Piast” donosi:

Szerokim echem odbiły się po kraju wypadki, jakie miały miejsce w związku ze zwolnieniem wiecu ludowego do Łapanowa w dniu 5 czerwca 1932 roku. Gdy masę ludu zdążyli do Łapanowa, doszło do krwawych zająć z policją, w czasie których 6 włościan zostało zabitych, a dziesięć ciężko i ciężko rannych od karabinowych. Z powodu tych zająć ustalono wówczas około 60 osób i odstawiono ich do więzień sądu okręgowego w Krakowie. Wkrótce wypuszczono z aresztów około 40 włościan, a około

20 pozostawało przez kilka miesięcy w areszcie śledczym, z którego ich następnie zwolniono. Śledztwo trwało przez rok. Obecnie prokuratura doręczyła akt oskarżenia 16 włościanom z Łapanowa i okolicy, oskarżając ich o zbrodnię gwałtu publicznego z paragrafu 81 dawnego austriackiego kodeksu karnego. Śledztwo przeciwko przeszło 40 osobom zostało umorzone dla braku podstaw do oskarżenia.

Proces o krwawe zajęcia pod Łapanowem znajdzie się na wokedzie sądu w listopadzie lub grudniu b. r. i potrwa prawdopodobnie kilka tygodni. Wedle aktu oskarżenia, ma zostać przesłuchanych kilkudziesięciu świadków, przeważnie ze strony policji, obrońcy zaś wniosli podanie, domagając się przesłuchania około 200 świadków odwodowych.

Przed paru dniami bawiło w tej sprawie w Krakowie kilku obrońców z Warszawy z adwokatem dr. Kiernikiem na czele, celem przygotowania materiału obronczego.

Aresztowanie trzech urzędników Magistratu we Lwowie

We Lwowie aresztowano trzech urzędników Magistratu: Władysława Krzeczumowicza oraz dwóch innych, w związku z nadużyciami przy wprowadzaniu z ramienia Magistratu zarządów przymusowych.

Co wyświetlają kina?

AMOR (Elektoralna 45): „Chandu”.
ANTINEA: „Kabirja” i „Tajemnica starego rodu”.
APOLLO: „Dzieje grzechu”.
ARENA: „Ziemia pragnie”.
ATLANTIC: „Pieśń nad pieśniami”.
BAJKA: „Sobowót”.
CAPITOL: „Jasnówlosy sen” i „Demon wielkiego miasta”.
CASINO: „Nowoczesny Robinson”.
COLOSSEUM: „14 lipca” i rewja.
COLOSSEUM (mała sala): „Tragedja na Mont Blanc” i „Człowiek bez nerwów”.
CORSO: „Obraza majestatu”.
CRISTAL: „Drewniane krzyże”.
FAMA: „Szaleństwo amerykańskie”.
FILHARMONJA: „Pożegnanie z broń”.
FORUM: „Wielka klatka”.
GLORIA: „Krwawy szlak”.
HELJOS: „Ostatnia carowa”.
HOLLYWOOD: „Rocambo!” i rewja „Warszawa Hollywood”.
KOMETA: „Tylko nie w usta” i rewja.
MAJESTIC: „Don Kiszot”.

LOS: „Blond Venus”.
LUX: „Rycerze mroku”.
MASKA: „Każdemu wolno kochać”.
MEWA: „Kobieta bez przyszłości”.
MIEJSKI: „Królowa szybkości”.

DŹWIKOWY KINOTEATR
Początek o godz. 6.15.

OTWARCIE SEZONU JESIENNEGO

Sensacyjnym filmem

KRÓLOWA SZYBKOSCI

z udziałem MADGE EVANS
oraz WILLIAMA HEINESA

Dla młodzieży dozwolony

Następny program:

SKANDAL W ST. MORITZ (1 szy raz w Warszawie)

MIRAŻ: „Król stepów” i „10 procent dla mnie”.

OAZA: „Ostatnia Eskapada” i „Cohn i Kelly w Hollywood”.

PAN: „Dlaczego zgryzysylam”.

PETIT - TRIANON. — „Nocne sądy” z Liljaną Harvey.

PRAGA: „Chandu” i rewja.

RIVIERA: „Pat i Patachon jako wynalazcy prochu” i „Pan Tadeusz”.

ROXY: „Banita” i „Gracz w szachy”.

SPLENDID: Nieczynny.

STYLOWY: „Jaką mnie pragniesz”.

NOWA TOMBOLA: „W cieniu drapczy chmur” i „Pod fałszywą flagą”.

TON: „Dr. Moreau” i „Biały ślad”.

UCIECHA: „Jego ekscelencja subjekt”.

„Umieram, bo nie mogę złączyć się z ukochaną”

Przy ul. Pańskiej 108, na klatce schodowej III-go piętra, pod drzwiami mieszkania Stanisława Kopcia, postrzelili się z rewolweru w klatkę piersiową 36-letni Michał Bujalo, technik dentystryczny. Kula przeszła na wylot i utkwiła w ścianie. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć.

Dochodzenie, przeprowadzone przez policję ustaliło co następuje: Bujalo przed 10 laty ożenił się, lecz krótki czas żył z żoną. W tym okresie poznał daleką krewną swą, 27-letnią Janowską. Bujalo pragnął poślubić ją, lecz na przeszkodzie stanął brak gotówki, ponieważ chciał przeprowadzić rozwód, a następnie mieć własne mieszkanie.

B. często przychodził do Janowskiej, która zamieszkiwała u swagra swego, Stanisława Gładkiego, krawca.

Onegdaj wieczorem znowu był u Janowskiej spożył z nią kolację, następnie, będąc silnie zdenerwowany, poszedł do sklepu, nabył pół butelki wódki i wypił w obecności J. w przedpokoju. Następnie, będąc pijany, wyjął rewolwer i przyłożywszy do szyi J., powiedział: „Ty umrzesz i ja umrę”. Prze-

rażona J. zaczęła prosić i błagać, padając na kolana. Wtedy Bujalo opamiętał się, pożegnał się z Janowską i wyszedł na klatkę schodową. Tam napisał kartkę tej treści: „Umieram, bo nie mogę złączyć się z ukochaną”. Po napisaniu kartki B. wyjął rewolwer i przyłożywszy lufę do piersi — wystrzelił. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Dziwne praktyki poczt

List, wysłany 7 b. m. pod adresem: Ministerstwo Komunikacji, Gabinet Ministra, ul. Chałubińskiego 4, powędrował do Chełma Lubelskiego, skąd wrócił dopiero do Warszawy 13 b. m., nie doręczono go jednak podług adresu, lecz zwrócono adresatowi z napisem „Warszawa”.

Prawdopodobnie było to pouczenie urzędu pocztowego w Chełmie Lubelskim dla urzędu pocztowego w Warszawie. Faktem jest jednak, że pouczenie to nie poskutkowało i że urząd pocztowy w Warszawie w dalszym ciągu nie wie, że Ministerstwo Komunikacji mieści się w Warszawie.

Radio

SOBOTA, dnia 16.IX.

7.00 Transm. z Oleska. Miejsca urodzin Sobieskiego. 7.15 Gimnastyka. 7.30 Muzyka poranna z płyt. 7.40 Dziennik Poranny. 7.45 Muzyka z płyt. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 7.55 Program na dzień bieżący. 9.00 Transm. z Oleska. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.05 Muzyka lekka z płyt. 12.25. Przegląd Prasy. 12.33 Komunikat meteorologiczny. 12.35 Muzyka z płyt. 12.55 Dziennik Południowy. 14.55 Piosenki z płyt. 15.05. Wiadomości bieżące. 15.10 Komunikat Inst. Eksportowego. 15.15 Muzyka jazz'owa z płyt. 15.25 Komunikat gospodarczy. 15.35 Pieśni polskie. 15.50 Wiadomości strzeleckie. 16.00. Audycja dla chorych w oprac. ks. Rękasa. 16.30 Koncert kameralny. 17.00 Odczyt. 17.15 Muzyka lekka. 18.15 Odczyt. 18.35 Recital skrzypcowy. 19.10 Przemówienie o „Pozyccie Narodowej”. 19.20 Rozmaitości. 19.35. Program na dzień następny. 19.40 Kwadrans literacki. 20.00 Koncert muzyki lekkiej. 21.05 Dziennik Wieczorny. 21.15 Wiadomości o-grodnicze. 21.30 Koncert Chopinowski. 22.00 Muzyka taneczna. 22.25 Wiadomości sportowe. 22.35 Wiadomości dla kom. lotn.

10-cio osobowe samoloty P. L. L.

„LOT”

urządzone są komfortowo:

wygodne fotele, szerokie otwierane okna, centralne ogrzewanie, toaleta, siatki na lekkie bagaż ręczny, oddzielne przedziały na bagaż cięższy, pocztę i towary.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

KOSZYKARZE „SKRY” NA I MIEJSKU

W odbywających się obecnie rozgrywkach koszykówki kl. A. WOZGS drużyna RKS „Skra” zajęła zdecydowanie I miejsce, zdobywając na pięć spotkań 10 pkt. Drużyna robotnicza znajduje się w doskonałej formie, czego dowodem, iż ostatnio pokonała rutynową drużynę YMCA w stos. 20:10 (12:4), mimo, iż wystąpiła z kilkoma rezerwowymi graczami.

ROBOTNICZE ROZGRYWKI GDANSZCZAN z RKS BAŁTYK.

W niedzielę na boisku RKS „Bałtyk” na Grabówku odbędzie się kolejne spotkanie drużyn Robotniczego Klubu Sportowego „Bałtyk” z drużynami Robotniczego Klubu Sportowego „Vorwärts” z Neufarwasser z Gdańska. Zawody rozpoczynają się przedmeczem o g. 14, pierwsze drużyny o godz. 16-ej. Gra zapowiada się bardzo ciekawie, bowiem poprzednia rozgrywka z tym samym klubem dała wynik nierozstrzygnięty 1:1. W ogólnej punktacji rozgrywek z Robotn. Klubami z Gdańska prowadzi RKS „Bałtyk”, mając 3 gry wygrane, dwie przegrane i jedną nierozstrzygniętą. Stosunek bramek 24:21 na korzyść „Bałtyku”.

NAJBLIŻSZE IMPREZY LEKKOATLETYCZNE W WARSZAWIE.

Warszawski okręgowy Zw. Lekkoatletyczny urządza następujące imprezy lekkoatletyczne:

16 b. m. o godz. 17, boisko Skry, mecz Skra — Jutrznia.

17 b. m. godz. 10, boisko Park Sobieskiego, pięciomecz AZS — Warszawianka — Polic. KS — Skra — Amatorski K.S.

23 b. m. godz. 10 stadion Legii pierwszy dzień dziesięcioboju o mistrzostwo Polski.

24 b. m. godz. 10 stadion Legii dokonczenie dziesięcioboju i bieg 3 km. z przeszkodami o mistrzostwo Polski.

30.IX : I.X mecz lekkoatletyczny Poznań — Warszawa na stadionie Legii.

PRZED NIEDZIELNYM MECZEM POLSKA — WĘGRY.

Jutro w Królewskiej Hucie odbędzie się czwarte z kolei spotkanie lekkoatletyczne między reprezentacjami Polski i Węgry.

Program zawodów i start zawodników w poszczególnych konkurencjach przedstawia się następująco:

400 mtr. płotki: Nagy i Kovacs (Węgry), Kostrzewski i Maszewski.

Kula: Daranyi i Csanyi. Heljasz i Siedlecki.

1500 mtr.: Szabo i Sarvari. Kucharski i Lesicki.

100 mtr.: Forgacs i Pajza. Sikorski i Trojanowski.

400 mtr.: Szaba i Barsi. Biniakowski i Maszewski.

Skok w dal: Balogh i Koltai. Sikorski i Nowak.

110 mtr. płotki: Kovacs i Jawor. Nowosielski i Zaborzyński.

Oszopek: Warszegyi i Takach. Turczyk i Lukhaus.

5 km.: Kelen i Simon. Fiatka i Puchalski.

Skok wwyż: Bodossy i Kesmarky. Pławczyk i Niemiec.

Dysk: Remesz i Donagan. Heljasz i Siedlecki.

800 mtr.: Sarwari i Ignacz. Kuźmicki i Kostrzewski.

Sztafeta 4X100 mtr.: Węgry—Forgacs—

Nagy — Kovacs—Pajza. Polska: Sikorski—Trojanowski II — Cysz — Biniakowski.

NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE.

W najbliższą sobotę i niedzielę odbędą się w kraju spotkania ligowe.

W sobotę walczą w stolicy Warszawianka z Garbarnią. To samo spotkanie odbędzie się w niedzielę. Oba mecze — na stadionie Legii o godz. 15-ej.

W Krakowie walczą Wisła z ŁKS-em, w Poznaniu Warta—Czarni, we Lwowie Pogoń — Legia, w Siedlcach 22 pp. — Podgórze.

O wejście do ligi odbędą się w najbliższą niedzielę dwa spotkania: W Lipinach Naprzód walczą z WKS Wilno, a w Przemyśle — miejscowa Polonia z Polonią warszawską.

BARNEY ROSS MISTRZEM ŚWIATA.

Barney Ross z Chicago zdobył tytuł mistrza świata w boksie w wadze lekkiej, bijąc na punkty noworoczyka Tony Canzoneni w piętnastu rundach.

ŚWIETNE WYNIKI FINNÓW.

W Helsinkach startowali w tych dniach czołowi zawodnicy fińscy, osiągając szereg znakomitych wyników:

Na 10 km. wygrał na finiszu Lehtinen w czasie 30:30,5 sek.

W rzucie oszczepem zwyciężył Matti Jaervinen świetnym wynikiem 74.15 mtr.

W kuli pierwszym był Aloruta 15.25 mtr. Na 5 km. zwyciężył Nurmi 14:57,7 sek., bijąc lekko współzawodników. Kotkas rzucił dyskiem na odległość 46.91 mtr.

majestic Początek o g. 4, 6, 8, 10.
W niedz. 12, 2, 4, 6, 8, 10

3-ci tydzień!

DON KISZOT

w roli tytułowej

SZALAPIN

UWAGA!
w sobotę o godz. 4 i w niedz. o g. 12 i 2

balkon 99 parter 150

Z badań nad rakiem

Jedną z najstraszliwszych plag ludzkości, choroba raka, jest przedmiotem ciągłych badań i mozolnych wysiłków, zdających do jej zwalczania. Prowadzą te badania i podejmują ciągłe doświadczenia głośni lekarze i bakterjolodzy. Pracuje również jednak nad tem zagadnieniem — jak się okazuje — pewien przyrodnik w Warszawie, który nie zwierając się narazie nikomu, stara się znaleźć środki, któreby pomogły ludzkości w walce z tą dotąd niezwalczoną chorobą.

Otóż przyrodnik ten, pracujący w cieniu swojej warszawskiej pracowni i nie wyjawiający jeszcze swego nazwiska, poświęcił szereg lat badaniu istoty raka i środków jego zwalczania i dochodzi do rezultatów, które w historii walki z rakiem, mogą stać się wprost epokowymi.

Przyrodnik ów, studiujący od lat blisko 20 lecznicze własności roślin, o dotychczasowych wynikach swych badań, podaje następujące narazie informacje.

Kiedy przed laty pasorzyt — grzybek (Melenuspera, Gloesporium, Gromesthum, Puccinia) niszczył u nas w kraju agres i porzeczki zrobiłem próbę tepienia go za pomocą popiołu drzewnego z drzew liściastych (zwłaszcza leszczyny). Dobre rezultaty, jakie otrzymałem spowodowały mnie do powtórzenia tego samego eksperymentu z grzybami wyższego gatunku (psalista compestris) i psallista augustae).

W miejscu, w którym grzyby te rosły obficie, po nasypaniu popiołu, nie pokazywał się już żaden. A więc ewentualnie sole potasowe, zawarte w popiele, niszczyły je doszczętnie. Natomiast rośliny, na których grzyb się rozwijał, zyskały na wyglądzie, czyli komórki ich zaczęły normalnie się rozwijać. Pokazuje się, że między organizmami roślin, napaśniętymi przez grzyby a grzybami czyli pasorzytami, zachodzi pewna symbioza, polegająca na wzajemnym wydzieraniu sobie koniecznych do życia soków i że w tej walce o byt zwycięży silniejszy... W tym więc wypadku sole potasowe pomogły roślinom do pozbycia się pasorzyta, gdyż działając zabójczo na grzyb, wpłynęły równocześnie dodatnio na rozrost ich tkanki.

To znowu wprowadziło mnie na myśl, że stosunek między człowiekiem a jego pasorzytem, a więc nowotworem, musi być analogiczny i że człowiek jest w tym wypadku stroną słabszą.

A teraz rozwinę swoją hipotezę.

Rozrost komórek raka wyraźnie jest impulsowany przez hiperwitaminozę W. D. Na przykład: Siły żywotne zgromadziły u kobiety w momencie zapłodnienia maksimum W. D. Po poronieniu siły te szukające ujścia dla wyładowania energii, która miała stworzyć nowe życie (dziecko) wydławają się w postaci nowotworu.

postaci nowotworu.

Mam tu na myśli witaminę D, która według Funka (uczony polski pracujący w Paryżu) jest witaminą rozrostu komórek, albo witaminą mikroorganizmów (Dr. Chorzeński: „Kwestia odżywiania w świetle najnowszych badań”). Witamina D, niezbędna dla rozrostu komórek tak roślinnych jak i zwierzęcych, sprzyja właśnie rozwojowi mikroorganizmów.

Uczni włoscy Sigura i Benediet twierdzą, że W. D. ginie pod wpływem działania radu oraz promieni Roentgena.

Na tej podstawie lekarz francuski Roger wraża myśli, że działanie promieni R. na tkankę raka polega może na tem, iż przez zniszczenie witaminy rozrostu komórek, paraliżuje się rozrost chorej tkanki.

Zacząłem więc szukać środka, który by zastąpił mógł niszczące działanie radu i promieni R. na komórki rakowe, nie szkodząc równocześnie, jak tamte,

tkankom zdrowym. Robiłem początkowe doświadczenia na drożdżach, (które tracą swą siłę pod działaniem radu) i stwierdziłem, że minimalna ilość mego preparatu dodana do drożdży, zabija ich siłą twórczą. Dalej — mimo swych skromnych warunków laboratoryjnych — stwierdziłem absolutną nieszkodliwość mego preparatu i za zgodą pp. lekarzy i pacjentów, przeprowadziłem parę doświadczeń na chorych.

Wybraliśmy wypadki najcięższe:

Piekło brukarskie na Marszałkowskiej

Od kilku dni odbywa się gwałtowna restauracja bruków na głównych ulicach śródmieścia Warszawy. Jednocześnie z układaniem gładkiego kamienia na połowie szerokości Alei Jerozolimskich od Marszałkowskiej do Nowego Świata, obok okładania na tej ulicy na stałe szyn tramwajowych — na znacznej długości ulicy Marszałkowskiej po stronie parzystej domów, od Wilczej do Alei Jerozolimskiej, odbywa się zmiana jezdni asfaltowej, a częściowo łatania nowym materiałem długich wyciętych pasów w miejscach, gdzie niedawno założony asfalt zdążył już popękać.

Wskutek jednocześnie tych robót na Marszałkowskiej powstają częste zatory kołowe, gdyż ruch tramwajów przez Aleję Jerozolimską odbywa się z zółtym pośpiechem, wskutek czego gęsty korowód pojazdów na Marszałkowskiej jest w tych wypadkach zatrzymywany. Ponieważ ruch na tej połowie i tak odbywa się z trudnościami, przeto każde zatrzymanie tego biegu powoduje, że tworzą się zatory niejednokrotnie na całej długości od rogu Alei Jerozolimskich aż do placu Zbawiciela.

Dział robót inżynierskich zarządu

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

WYKWAŁIFIKOWANA SEKRETARKA adwokacka z własną maszyną poszukuje posady. Tel. 237-05.

MAGISTER matematyki, kwalifikowana nauczycielka, poszukuje posady, wzgl. lekcji do matury. Zna jęz. angielski i francuski. Tel. 5-21-36.

NAUCZYCIELKA gimnazjalna, 2-letnia praktyka, chemia, geografia, poszukuje posady lekcji Posiada też maturę seminaryjną. Tel. 8-48-32.

STUDENTKA przygotowuje do matury tania. Specjalność: niemiecki, łacina, matematyka. Nauca dorosłych. Tel. 798-13 g. 5½—7.

BYŁY PROFESOR i dyrektor gimnazjum z wyższymi kwalifikacjami, udziela lekcji matematyki. Zgłoszenia pisemne kierować do Administracji „Robotnika” pod: „Wieloletnia praktyka” ul. Warecka 7.

miasta nie powinienby dopuszczać do takiej jednoczesności kapitalnego remontu bruków na tak ruchliwych dzielnicach, jak Marszałkowska, Aleje Jerozolimskie i Nowy Świat.

Z WZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar 6,11 (B. P. płaci 6,07), frank franc. 35, frank szwajc. 172,75, funt szł. 28,50, marka niem. 208,50, szyling austrj. 100, korona czeska 25,30.

Odchodzą od życia...

26-l. Roman Kruczny, lakiernik, w zamierze samobójczym przeciął sobie brzytwą przedramiona obu rąk.

48-l. Ludwik Strumiło, slusarz bez pracy, napił się kwasu octowego na rogu ul. Brackiej i Al. Jerozolimskiej. Pomocy despratom udzieliło Pogotowie, poczem Kruczny przewieziono do szpitala na Czystem, Strumiła zaś — do św. Ducha.

Z brzegu Wisły przy ul. Miedzeszyńskiej skoczył w zamierze samobójczym 25-l. Zdzisław Malecki, student. Despe-

Rejestracja

W poniedziałek winni stawić się w wydziale wojskowym zarządu miejskiego przy ul. Florjańskiej 10 w godz. od 8,30 do g. 13 poborowi zamieszkali na terenie 10 komisariatu P. P.

Stan pogody według PIM-a

POCHMURNO.

Pochmurno z opadami. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry południowo - zachodnie.

rata uratowano.

62-l. Marja Mędrzycka przez 15 lat żyła z szwaczem Bolesławem Miedzińskim. W ostatnich czasach, z powodu marnych zarobków Miedzińskiego, Mędrzycka cierpiała niedostatek. Wczoraj staruszka, w przystępie rozpaczy, udała się do domu (Puławska 67) i z frontowej klatki schodowej wyskoczyła z IV piętra na bruk podwórza, ponosząc śmierć na miejscu, jeszcze przed przybyciem lekarza Pogotowia. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Co grają w Teatrach?

TEATR NARODOWY. Dziś i jutro komedia Bergmana „Testament Jasnina Pana”.

TEATR NOWY. Dziś i jutro „Świt, dzień i noc”.

TEATR LETNI. Dziś premiera komedjofarsy w 4 aktach reżyserji dyr. Solskiego. W głównych rolach kobiecy: Lubieńska, Jarkowska, Ziemińska, Poremska, Komocka, Głogowska, Granowski, Łapiński, Wesołowski, Walter, Wroncki, Zajdowski.

Jutro o godz. 4 popoł. „Chcę właśnie ciebie”.

TEATR POLSKI: nieczynny.

TEATR „CYGANERJA”. Dziś i jutro rewja „Ram-Pam-Pam”.

TEATR „REX”. Dziś i jutro rewja „Wszystko dla wszystkich”.

TEATR „8 m. 30”. Dziś i jutro operetka „Hotel Imperial”.

TEATR PRZY UL. WOLSKIEJ (filia teatru „8 m. 30”) (Wolska 32). Dziś i jutro „Kobieta, która wie czego chce”.

DOM ZOLNIERZA NA PRADZE (b. teatr Praski). „Dziwowie z fabryki”.

„PRASKIE OKO” (Praga, ul. Zygmuntowska 10). Dziś inauguracyjna rewja „Z całego serca”.

TEATR „POPULARNY” (Zamojskiego 20) Dziś i jutro komedia Fredry „Damy i Huzary”.

TEATR „MIGNON”. Codziennie rewja „Widmo mojej żony”.

TEATR IM. ZEROMSKIEGO (Hipotečna 5). „Wiosna, jesień, zima”.

I. Pani R. mieszkanka Warszawy — zawód krawcowa, lat 42. Sarcoma kości łokciowej lewej nogi. Leczyła się w lecznicy prywatnej. Roentgenowskie Zdjęcia wykazały, że w skutek zadawania choroby, może ewentualnie grozić — i — putacja nogi na co zgodzić się nie chciała. Natomiast chętnie przystąpiła na propozycję stosowania mego środka. Po 11-tu dniach kuracji (zewnętrznej jako okłady i wewnętrznej obrzązki nogi) znikł. Po 3-mi miesiącach Roentgen stwierdził zupełną ostateczność — a w niedługim czasie potem kompletnie wyliczenie. Dwa lata upłynęły i dotychczas przerzutów nie ma.

II. Pani Zach. lat 50. Wassermann ujemny. Rak wargi górnej, po 4-mi miesiącach kuracji — zupełne wyleczenie nowotworu. Przerzutów nie ma.

III. Dygnitarz Państwowy pan S. lat 71. Konsylium specjalistów lekarzy orzekło: ostatnie stadium raka żołądka oraz raptura w lewej części brzucha. Leżał 8 miesięcy. Jednym jego żywieniem było 10 łyżeczek dziennie mleka. Rokowano mu jeszcze 2 tygodnie życia. Obecnie po 6-mi miesiącach kuracji jada wszystko, pracuje góralnie. Ruptura przybrała charakter taki, że może być zaszyta. Roentgen nie natrafia na ślad nowotworu.

Muszę tu zaznaczyć, że koszty kuracji są minimalne — niemal górsze. Surowiec zaś do preparatu łatwy jest do zdobycia, albowiem znajduje się wszędzie.

Brakuje mi tu tylko techniki klinicznej i pracy laboratoryjnej dla robienia analiz środków, którego własności jeszcze niezupełnie są dla mnie jasne. Wiem tylko, że działanie jego jest podobne do działania radu, z tą jednak różnicą, że atakuje wyłącznie tkanki chore.

Informator nasz w końcu dodał, że jakkolwiek jest człowiekiem nietamnym, pozbawionym funduszy do urządzenia odpowiedniej pracowni, to jednak, nie zrażając się żadnymi przeciwnościami, wszystkie swe siły poświęcił dalszej pracy nad środkiem, któryby pragnął złożyć w darze cierpiącym ludzkości, co uważa będzie za najwyższą nagrodę za blisko 20-letnią ciężką i dąną swą pracę. Rezultaty tej pracy, mówią w każdej chwili przedstawiają kompetentnym ciałom naukowym, mając zresztą poza sobą takie już dowody, jak uratowani przezeń z rąk lekarzy ludzie ciężko na raka chorzy.

Redakcja nasza nie uważa się, oczywiście, za powołaną do wydawania w przedmiocie powyższym opinii.

Niemniej informacja owoego przyrodnika podaje jako głos badacza, pragnącego przyjąć z pomocą cierpiącej ludzkości.

Głos ostateczny, rzecz jasna, mieć tu będzie wiedza lekarza.

LEOPOLD WELTEN.

11

Skończone role

(Reportaż z cyklu: „Demokratyczna Ameryka”)

Jerry Bush ulokował się zatem na łóżku i czytał gazetę, trzymając ją daleko od oczu. Z wielkiego artykułu dziennika dowiedział się o projektach handlowych dawnego swojego „kompana” — Jamesa Stirta, w rubryce zaś: wypadki, przeczytał o tkaczku Henry Walterze, awanturniku, który po śmierci żony w komisariacie przeciął sobie żyły odłamkiem garnka.

Mr. Stirt siedział przy stoliku z przeraźliwą pustką w myślach, której nie zdołały zapełnić ani rozmowy uprzedzającego towarzystwa, ani widok dystygnowanych dam, ani też pełne rytmy melodje koncertowego jazzu. Raz jednak zabłyśły matowe oczy znużonego Stirta: na parkiecie, przeznaczonym dla ekscentrycznych występów, pod fioletowym faszem promieni kinkietu, wyginała swe ciało tancerka o ruchach gietkich i posturzystych. Odcinała się nieskazitelną biel jej ciała od czerni włosów i czerni warg. Każdy ton przytłumionej muzyki odbijał się na ciele tancerki refleksom harmonijnego ruchu. Stirt patrzył i podziwiał. A po skończonym numerze udał się do garderoby tancerki.

Nie zdążyła nawet zetrzeć z twarzy szminki, gdy otrzymała wizytówkę:

JAMES STIRT
Prezydent Trustu Fancy Articles, Prezes T-wa Dobroci „Przyszłość”, Wiceprezes internatu dla sierot „Opieka” członek Zarządu T-wa Bronx-Broad Line, Protektor honorowy zw. Inwalidów Wojennych i byłych Kombatanów.

New York.

Tancerka rzuciła okiem na wizytówkę i... ucieszyła się. Miljoner James Stirt? To dopiero niespodzianka...

— Prosić! — krzyknęła na zdumioną garderobianę.

Mr. Stirt wszedł i od razu przystąpił do rzeczy.

— Doskonale pani tańczy!... — rzekł mr. James, poczem rozejrzał się po garderobie, jakby szukając dalszych słów, wreszcie dodał: — Czy mógłby pani bliżej poznać?

Tancerka odparła:

— Niezmiernie się cieszę, że podobał się panu mój taniec. Nam artystkom sprawia największą rozkosz drobny nawet dowód uznania.

Po tych słowach zaległo krótkie mil-

czenie, które przerwała tancerka. Frywolnym ruchem przebiegła się wprzód i oznajmiła mr. Jamesowi:

— Nazwisko moje także spodoba się zapewne panu: Olga Mirtow — do usług!

— Rzeczywiście, bardzo mi miło... A gdzie pani mieszka?

— Na Boveri, dom Armstronga.

— Hm... daleko... A jutro ma pani czas? Mniej więcej o tej porze?

— Dla pana postaram się znaleźć.

— Doskonale!

Mr. Stirt ukłonił się i wyszedł. Tancerka poczęła ścierać z twarzy szminkę. Patrząc w lustro, przypomniła sobie swoją przeszłość, czasy sukcesów i w tej chwili doznała uczucia niezmiętej niczem radości, której dawno już nie doświadczała...

Bo młodość Olgi Mirtow minęła, pozostawiając jedynie niepewne jutro. Myśl o przyszłości napawała tancerkę lękiem. Ze ściśniętym sercem spędzała większą część dnia przed lustrem, poddając się skrupulatnym oględzinom. Uroda nikła bezpowrotnie; zmarszczki stawały się wyraźniejsze, włosy coraz rzadsze, zęby pokrywały nie dający się niczem usunąć żółty kamień, a ciało traciło dawną twardość i prężność.

Olga Mirtow opłakiwała zamierającą piękność. Każdy włos, zwisający martwo z grzebienia, powodował drgnięcie serca, a odkryta zmarszczka — duszne uczucie wzmagającej się z każdym

dniem bezzadziejności. — Zdawała sobie także sprawę z tego, że kończy się już jej kariera tancerka. Odczuwała w lędźwiach kłujący ból. Kościec nie wyginał się w tańcu z taką łatwością, jak dawniej, a wyprężone palce nóg nie wytrzymywały długo ciężaru ciała. Po występach czuła się złamana fizycznie i miewała zawroty głowy. Uśmiechy były coraz skąpsze, oklaski coraz cichsze, znikły z garderoby kosze kwiatów, a zastąpiły je anemiczne wiązanki. Miejsce wytwornych i rozrzućnych gentlemanów, imponujących urokiem limuzyny i brzuchatego portfela, zajęli oszczędni urzędnicy, drobiazgowi kupcy i zmienni młodzieńcy, którzy wiele wymagali, ale płacić mało.

I dlatego spotkanie z mr. Jamesem Stritem było dla Olgi zdarzeniem co najmniej niezwykłym. Olga wiedziała, że szczęśliwym zbiegiem okoliczności spodobała się Stirtowi i postanowiła wykorzystać tę okoliczność. Dzięki niemu mogła spokojniej patrzeć w przyszłość: jako kochanka milionera, postara się wyostać od niego jak najwięcej środków, aby potem móc sobie zapewnić spokojną starość. W bliźniarce pod stołem jedwabnych dessous ukrywała mahoniową szkatułkę, do której składała zaoszczędzone pieniądze i klejnoty. Oszczędziła jednak było mało: mogło wystarczyć, gdy zabraknie in-

nych środków, co najwyżej na dwa lata skromnego życia. A potem — tego Olga bała się najbardziej — perspektywa plugawego łóżka w podziemnym lupanarze.

Teraz jednak na ciemnym horyzoncie życia Olgi zjaśniało słońce. Słońce blizszało złotem sygnetu na palcu, trzech szklanych zębów w górnej szczęce, miało wydatny brzuch, okrągłą twarz i... nazwisko Stirt.

Jako rdzenka Rosjanka, Olga Mirtow, posiadała usposobienie marzycielskie; wyobrażała sobie już, jak w skromnej szkatułce będą się gromadziły drogocenne klejnoty, troskliwie przykryte zieloną kołderką banknotów, coraz więcej, coraz wyżej... aż w końcu można będzie kupić małą cukierenkę lub może salon mój.

Na przyjęcie mr. Jamesa Olga przygotowała się uroczyście. W ciągu długich godzin zacieriała usterki swojej powierzchowności i potęgowała efekt naturalnych wdzięków. Pokój ten wprost w kwiatkach, jak sympłnia obubienicy w dzień ślubu. Zarówka, oświetlająca kulistym abażurem, rzucała światło lilijowe, zlekka przytłumione. Olga zdawała sobie sprawę, że w tem oświetleniu jest jeszcze piękna i pociągna.

Około północy zadzwonił mr. James.

— Oczekuję pana niecierpliwie — szepnęła Olga, prowadząc gościa do sympłni...

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmiarę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI.

Wydawca RADA NAUCZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik”, Warecka 7.